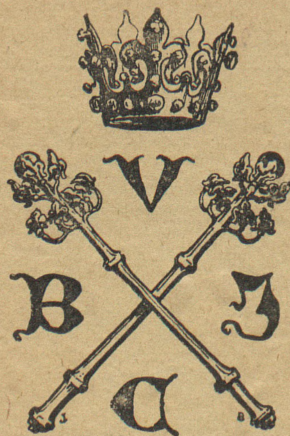

V
B J
C

Wielkiego Turká
LISTY.

Przez

SZYMONA STAROWOLSKIEGO,
Náuk wyzwolonych y Philosophiey Bákáłárzá:

z Láćińskiégo ięzyká ná Polski przełożone.



W KRAKOWIE,
w Drukárniéy Máćieiá Jędrzeiowczyká/ Roku Páńskiégo/ 1618.

Communis offensio leui ex occasione, solet mortalium animos incitare ad pœnas de hoste superbissimo repetendas.

Osorius lib: 2. rerum Emmanuel.

APPROBACYA.

Ja X. Sebestyan Nuceryn pismá ś. Doktor/ Káthedrálnego w Krákowie Kośćiolá/ káznodźieiá Ordinarius, ksiąg do druku idących w Biskupstwie Krákowskim Censor/ te Listy Wielkiego Turká wespoł z przydátkámi/ przeczytałem/ y obaczywszy iż nie przeciwnego wierze świetey Kátholickiey y obyczáiom dobrym nie máią/ pozwalam áby były drukowáne. Dat. Crac. die 19. Maii, 1618.





Memu Miłośćiwemu Pánu y dobrodźieiowi,

JEGO MCI

PANV IANOWI ZERNICKIEMV

Z SOBOTKI,

SKARBNIKOWI SIRADZKIEMV, &c.

TZ przed ćię vpominek ták máły przynoßę
Cny ZERNICKI *łáſkáwą przyimi twarzą proßę:*
Boć go wdźięczność dobrodźieyſtw twoich wymu-
Ktora y do śmiáłośći tákiey pobudźiłá, (śiłá
Zem ſie ważył z twoiego ćwiczenia záwśiętą,
Chęć do náuk oświádczyć á iákoby świętą
Tobie ofiárą przynieść, by do źrzodłá ſwego
Strumien zwracáiąc ſie, zbył obmowiſká złego.
Ktory nieśie płynieniem ſwoim ogłoßone
Zacnych Grekow, przygody y przetłumáczone
Liſty Othomáńczykow do roznych piſáne,
Czáſom potomnym piorem piſárzow podáne.

Aby z nich mężni dumę Bissurmánską ználi,
O krzywdę pospolitą w polách vganiáli.
Te ia wzbudźiwszy, ludzkiey pámięći podáię,
Pod cnym imieniem twoim, ktoremu dostáie.
Ták z dawnych przodkow, iáko y przez się zacności,
Kwitnąc w náukách rownie rycerskiey dźielnośći.
Zkąd rozumiem y moiey nie zgániß zabáwy,
Lecz zwykłą ludzkośćią wzrok vkażeß łáskáwy.

Argument Listow.



Ahomet Wtory/ z domu Othomáńskiégo/ Cesarz Turecki XII. od wielkiey w rzeczách woiennych dzielnosci/ ábo szcześcia wielkiego/ WIELKIM TVRKIEM iest náзwány/ iż przez lat trzydzieści y dwie pánuiąc/ wielkié dwoie Imperium, y królestw niegdy szeroko pánuiących dwánaście opánował: nád to/ Miast dwieście Rzeczposp: wolną máiących/ w róznych Prowincyách pod moc swoię podbił. Wstąpił ná pánstwo po cycu Amuracie wtórym/ Roku 1449. máiąc lath dwádzieściá y ieden/ y zárázem począł z rebellizuiącymi Turkámi woiowáć/ którzy Kálápiná brátá ieg młodszego zá Páná obrawszy/ Bursyą miásto Othomanów ná ten czás w Azyey stołeczné opánowáli/ gdy on w Adriánopolu tumult Jáńczárów po śmierci oycowskiey wzbudzony vśmierzał. Lecz sposobiwszy ich sobie/ poráził brátá Kálápiná/ y vdusił go wody mu w gárdło nálawszy/ potym Mustáphę y Jsmáelá Synopskié dzierżawce/ iż byli herstámi Kálápinowéy elekcyey/ potrácił. A vspokoiwszy w krotce rozruchy domowé/ obrócił sie ze wszytkiemi siłámi do zwoiowánia Azyey/ kędy w krótkim czásie osiadł Bithynią/ Káppádocyą/ Ponthum/ Páphlágonią/ Cylicyą/ Pámphilią/ Licyą/ Lidyą/ Kárámánią/ y Phrygią/ krolestwá dobrze przedtym znáczne: z ktorych zbogáciwszy sie ták w lud/ iáko y w pieniądze/ wyciągnął z woyskiem do Europy/ y wziął piędziesiątego dniá od oblezenia Konstántynopole/ wschodnich Cesárzow stolice (ktora od Konstántyná Wielkiego/ syná Heleny ś. záłozona/ trwáłá lat 1121. á vpádłá Roku 1453. tez pod Konstántynem Heleny synem/ ktorego w brámie pospolstwo vciekáiąc zágniotło) á vpodobawszy sobie położenie y spániáłość miástá/ swego páństwá stolicę w nim záłożył/ dla látwieyszey wypráwy/ przeciwko okolicznym y meżnie odpieráiącym prowincyam/ ktore wszytkie zá czásem osiadł/ to iest Thrácyą/ Achaią/ Pelopones/ Ambrácyą/ Epir/ Albánią/ Mácedonią/ Akárnánes Gáláthow/ Aetolczykow/ Missyą oboię/ y Słowiáńskie pánstwá po Dunay wszytkie/ Stephaná Bosnen-

stiego

skiego Krolá zábiwszy. ácz ci wszyscy od oycá iego Amuratá po czę-
sci spustoszeni byli. Z Záńkássánem potym Krolem Perskim/ o nie-
ktore Prowincye woiuiąc/ Imperium Trápezuntskie y Krolá Dá-
widá z synámi Roku 1459. w niewolą zábrał/ ktorego potym ze
wszytką fámilią Romnenów kazał zábić w Seres mieście Máce-
dońskim. Sam nakoniec sile Krolow/ Xiążąt/ y Hetmánow znáe-
cznych názábiiawszy z wielką Chrześciáństwá wszytkiego rádością/
vmárł iádąc do Nikomediey ná woynę/ Roku 1481. wieku swego
máiąc lat pięćdziesiąt y pieć. Do tych tedy miast y narodow pisał li-
sty przez ludzie vczone (ktorych przy sobie wielką gromádę/ y wielkim
kosztem chował/ áby mu Historye rozmáitych narodow iego iezy-
kiem przetłumáczyli/ y náuki rozne opisawszy/ iego też sámego dzieie
pismem świátu podáli. Wziął też był y Gentilem Bellinú od Wene-
tow/ málárzá bárzo sławnego/ áby mu przy Historyách osoby wszytkich
Krolow wymálował) częścią Syryyskim iezykiem/ częścią też Grae-
ckim/ Arábskim/ y Tátárskim/ ktorych przepisu Laudinus Włoch/
Rycerz Jerozolimski/ zá roskazániem Páwlá trzeciego/ Papieżá/ z
Káncellaryey Tureckiey dostawszy (bo też był biegły w rozmáitych
iezykách/ y świádomy dworu Tureckiego) ná iezyk Láciński przeło-
żył Roku 1512. y spisał dostátecznie Commentaryusz Páństwá Tu-
reckiego/ w ktorym przez lat osmnaście po roznych stronách báwił sie.
Tem ia Listy tobie Czytelniku łáskáwy ná Polski iezyk przetłumáczył/
przydawszy nieco pod káżdym z nich/ z Historyey Orientálney/ áby
tym snádniey przyczynę pisánia wyrozumiawszy/ obaczyleś hárdość/
niewiárę/ y okrućieństwo tych Bárbárow: A wyrozumiawszy iáko
to molestum & perdifficile est, hominibus liberis sub seruitute
durare, strzegł sie záwsze zdrády w przyiáźni Pogáńskiey/ máiąc ná
pámięci Sentencyię onę Prudentis viri est, alienis malis admone-
ri, ne in similes calamitates incidat.

Sero namq; facultatem prętermissam eos lamentari, qui, quam-
diu licet, securitati suæ minimè prospiciunt. *Osorius lib. 8. rerum Emmanuelis.*

MAHO-

MAHOMET WTORY.

Wielki Turek Zánkáſſánowi krolowi Perſkiemu.



Lyſʒałem, iżeś v Lepty Euphrát rʒekę przeſzedł, y bárʒo wielkie woyſko przepráwił, z ktorym w gránice Párthów wſzedſzy, wſzytkoś ſzeroko ogniem popuſtoſzył: á ſprobowawſzy vtarczką żołnierʒow twoich, woyſko do Armeniey wprowádźił: kędy po zburʒeniu miaſt zacnieyſzych, wśi, rolé, y oſády podleyſze, ná łup żołdatom twoim podźieliłeś. W czym iż nie zwyćiężce ánimuſz, ále rozboyniczy pokázuieſz, dziwno mi zdáſie bárʒo: Przetoż zebrawſzy ze wſzytkiey Grécyey woyſko, wyćiągnąć przećiwko tobie gotuiemy ſie, áby nie vrywczą ábo vtarczką, ále wſtępnemi śiłámi z nieprzyiaćielem twoim boiowałeś. Szpetną ábowiem rʒecz być rozumiemy, gdyby wielcy y bogáći Krolowie, rozboynikow (ktorzy nie dla ſławy, ále dla pożytku woiuią) w boiowániu náſládowáli.

Ten Zánkáſſánus, poráził był dwákroć w Azyey Máhometá, około roku 1473. znácznie, vbiwſzy zá obiemá rázy z woyſká iego, pięćkroć ſto tyśiecy y ſześćdźieśiąt tyśiecy, gdźie ſámych Sedźiakow z Báſzámi ſto pięćdźieśiąt legło. Lecz pomśćił ſie tego Máhomet ná ſynie iego Zeinále, ktorego ſam rozśiekał z Báſzámi ſwoimi.

vczyn.

vczyniwszy nań wycieczkę z miásteczká Koryku/á potym Synopolim mnieyszey Azyey stołeczne miásto pod nim opánował/ Jsmáelá Turczyná iego ádherentá przez podánie wziąwszy. kedy nád kondicye podánia wszytkie mieszczány (ktorych ná ośmdziesiąt tysiecy rozumiano)zwykłą zdrádą y okrucieństwem/z dziatkámi málemi powyścinał.

Zánkássánus Turkowi.

GDym pod gorą Thaurus oboz swoy zátoczył, pośpieszyłem sie nátychmiast, do oblężenia Ktezyphontu, gránice zárázem Armeńskie szeroko wypustoszywszy; áby przestrászeni obywátele, wszyscy nam posłuszeństwo oddáli. A przetoż, bárziey sie tobie dźiwuię, iż cokolwiek práwem woiennym czyniemy, to ty opák wszytko wywracasz. Gdyż nie sławy z nieprzyiaćielá, ále zwyćięstwá szukamy.

NApominał ten Zánkássánus przez posły Fryderyká Cesárzá/ y Krole Chrześciáńskie/ áby Ligę vczyniwszy wszyscy/ do Graecyey z woyski wciągneli/ przeciwko Máhometowi/ pod ten czás/ kiedy go on w Azyey z strony swoiey zábáwi. Lecz nie mogli sie ná to prze wnetrzne walki zgodźić/ y onego mężnie odpieráiącego/ práwie ná mieśne iátki wydáli/ gdy w nádźieie ich obietnic walcząc/ siłá Prowinciy vtrácił. Przysyłał listy y do Krolá Káźimierzá Cháldeyskim iezykiem pisáne Roku 1474. przez Zenoná posłá Weneckiego/ ktory od niego we trzy látá sie zwrocił/ prosząc y námawiáiąc áby z inszemi Pány pomogł mu Turká woiowáć/ obiecuiąc synowi ktoremu krolewskiemu corkę swoię w małżeństwo/ ktorą miał z Káthárzyną Trápezuntskiego Cesárzá corką/ po ktorey w posągu Konstántynopole dáć obiecował/ ieśliby dał P. Bog otrzymáć zwyćięstwo. Z tymże drugiego roku przyieżdżał do niego Jzáák Trápezunczánin/ ktory y do innych Krolow ieździł/ále nic nie spráwił.

Turek

Turek Zánkàßánowi.

DOCyliciyſkich przepraw z woyſkiem moim przyćiągnąłem, ná ktorym mieyſcu niegdy, Dáryuſá Wielki Alexánder znácznie poráźił. Y nie inßego ſie ſczęśćia ná tey expedicyey ſpodźiewamy, ktorzyſmy iuż Alexándrá dźielnośćią y wielkośćią rzeczy woiennych we wßytkim doßli. Nie gromádnym ábowiem poſpolſtwem, rzeczy wielkie bywáią odpráwowáne, ále w męſtwie niewielu zwyćięſtwá záwießone.

TA woyná miedzy nimi o Grzki Trápezuntſkie ná ten czás byłá/ z ktorych Krolem Dawidem Zánkáſſánus ſpowinowáćiwßy ſie (ſynowice iego/ Krolá Janá corke poiął był w małżeńſtwo) podwodźił wßytkie Azyátyckie ná Máhometá pogány / máiąc partes wielkie miedzy Turkámi rozroznionemi/ o Kálápiná/ y tłumácze zakonu Máhometáńſkiego/ á miedzy nimi Jſmáelá Beglerbeká Synopolſkieg ktory potężną prowincyą w ręku ſwoich máiąc/ trzymał ſie Zánkáſſáná y ſekty Perſkiey mocno. Zá ktorą to okkázyą Dawid Ceſarz Trápezuntſki/ trybutu niechćiał do Konſtántynopolá iuż wiecey poſyłáć; ktory ſam poſtánowił był zá brátá Janá ieſcze/ trzy tyśiące czerwonych złotych/ ná znák poddáńſtwá dáwáć.

Zánkáſſánus Turkowi.

GDy ná śiły moie, y wielkość dźieł fortunnie odpráwionych pátrzę, ktoremim y bogow nieśmiertelnych w ſczęśliwośći porownał, vporną, ábo nierozmyślną wypráwę

*twoię, nizacz ſobie być poczytam, ktory ták záwße niezwy-
ćiężone woyſko, przećiwko nieprzyiaćielowi miałem, iż mę-
ſtwém iego nád wßytkie krole, mogę bydź naſzczęśliwßym
názwány. Báktryánow ábowiem, Perſow, Medow, Par-
thow, Armenczykow, y wßyſtek wſchod zgołá ſwą bronią
zwoiowałem; ſam po Alexándrze Wielkim przećiwko na-
rodom woyny podnoßąc. Ty tedy dawnym ſzczęśćiem, miey-
ſcá przepraw Cyliciyſkich, chełpić ſie proßę poprzeſtań, bo
Słoń Indiyſki pchły ſie bynamniey nie boi, y niemáß też
nic ták bárzo trudnego, czegoby żołdatow moich dźieł-
nośćy pracá vſtáwiczna nie przełomiłá. Gdyż cnotá y mę-
ſtwo nic zgołá nieprzebytego niema.*

GDy ſie wypráwił z woyſkiem do Káppádocyey Máhomet ná
Zánkáſſáná / záiáchálá mu drogę / z podárkámi wielkiemi / má-
tká Zánkáſſánowá / proßąc o pokoy ſynowi y Perſom wßytkim / tu-
dźież też nápomináiąc / áby ná ludźie iedneyże wiáry y iednego z iey
ſynem domu nie był ták bárzo ſrogi / kárząc ſie prędką śmierćią tyrá-
now / y świeżym vpadkiem Báiázetowym / ktorego Támerlán o to
naybárźiey ſtrofował / iż nád bráćią ſwoią y ludem iedneyże ſekty / nie
czynił lutośći żadney. wzruſzony przeto tákową iey mową / obroćił ſie
z woyſkiem do Trápezuntu / záraz Iſmáelá y Synopolim obietnicá-
mi przez podánie wźiąwßy; ktorą ßtuką y Dawidá zárázem vłowił /
á potym wßytkie / námorzywßy ſie w więźieniu / potráćił.

Sexuares Krol Armeńſki, Turkowi.

Poſły

POsły nasze do Zankássáná do Ktezyphontu miástá posyłáliśmy, ktory z niewypowiedźiánym woyskiem do Mezopotámiey wszedszy, Bábilonu y Kárrás wielką mocą dobyć vśiłuie: Syryą też wszytkę y Aegypt ná łup sobie obroćić vmyślił. Nigdy ták bárzo wielkiego woyská, y ták wielu ludźi do iedney kupy zgromádzonych nie pámiętamy, iż y Xerxesá, Dáriuszá, Pyrrusá, y Alexándrá wielkośćią sił łátwie przenieśie. Bo má żesćze nádto sześćkroć sto tyśięcy iezdy, ktora dopiero zá nim wyćiąga, y tyle drugie piechoty. Nuż przygotowánie y potrzeby woienne z wszytko dostátnie á bárzo bogáto. Namioty perłámi y rozmáitey máśći kámienmi drogiemi sádzone, krolewski práwie dostátek pokázuią. Nałożnice w namiećiech, tákże y nadobne pácholątká, ktorych sámych do śiedmiset powiádáią. Pokoiowych Eunuchow do tego z obośnemi, przy rzeczách do sześći tyśięcy liczą. Broni rozmáitych dla rozmáitego vżywánia przećiwko nászym, wielki bárzo dostátek: zbróy Fráncuskich, puklerzów Hiszpánskich, nakolánkow Włoskich, strzał Cydonow Kretenskich, łukow Tatárskich, y włoczni rzecz niezliczona Aegyptskich. To tedy wszytko, iáko naypilniey przez szpiegi násze wywiedźiawszy śie, tobie oznáymuiemy. Któż bowiem z nim znagłá co będźie śmiał począć? ktory y z Bogi sámemi mogłby wybornie o pánstwá woiowáć? Abo któż śie wczás w rzeczách swoich nie obaczy, gdy snádne ku vpadkowi zá niedozorem widźi?

SExuáres ten był hołdownikiem Máhometowym/ ktorego ſtronę trzymáiąc/ walczył vſtáwicznie z Kárámany/ y podbił ie pod moc Turkową/ zá przyßciem Orchánowym ná poſiłek od Máhometá. Przetoż Tzánizez krol Kárámáńſki/ śiły y páńſtwo ſtráćiwßy/ vdał ſie o rátunek do Zánkáſſáná/ ktory vſtáwiczną nienawiść miał przećiwko Turkowi y dekretom iego: A wziąwßy od niego osmdźieśiąt tyśiecy Perſow/ y ſwoich potroße Kárámanow máiąc/ puſtoſzył wprzod idąc przed Zánkáſſánem kráiny Armenſkie/ y ſtolice páńſtwá Erzynge zburzył/ Sexuáreſá z ſynámi w gory wygnawßy. Lecz po prędkiey śmierći Kárámanowey/ Armenia z Medámi przy Zánkáſſanie zoſtáłá/ á Kárámánia przy Máhomećie/ á potym y Armenia w krotkim czáśie.

Turek Sexuáremu.

CO nam o tákiey wypráwie Zánkáſſánowey przez Poſły oznaymiłeś, to záiſte więtßego żołnierzom náßym ánimußu przydáło, ktorym do rozßárpánia obozu nieprzyiaćielſkiego, nádźieiá dáleko lepßa, y do bitwy śmiáłość ábo chęć więtßa, przyſtąpiłá. Nałożnice bowiem, perłá, y vſtroienie woyſká wßytkiego, nic do zwyćięſtwá należeć nie rozumiemy: y owßem ieſcze więtßą ſą przeßkodą onymże ſámym. gdyż pieſczoney Wenery łátwe ſą oręża. ták też prozne bogactw pokázowánie, prędźey do łupu náßych zda ſie pobudźić chęći. Nie o doſtátnią bowiem wypráwę, áni o roſkoßy ſpor z ſobą wiedźiemy, ále o zwyćięſtwo y dźielność żołnierzá, ktorą kroleſtwá bywáią nábyte. Woyſko záśię ktoreś ták niezliczone powiedźiał, lekce ſobie ważemy przykładem Alexándrá Wielkiego, ktory m[illegible] ále

mężnym żołnierzá swego orßakiem, nierządną Dáryußowę wielkość łátwie zwyćiężył. á to dla tego, że niesprawna gromádá, prędßa iest do vćieczki, niżeli do zwyćięstwá.

O Też rożnosć zakonu ábo chlubę dostátkow/ Selim pierwßy przodkow swoich wzorem/ zwiodł był bitwę z Jsmáelem Sophim Krolem Perskim Roku 1514. y poráziwßy iezdę iego (á w tey wßytká moc Perská záwisłá) odiął mu Armenią/ z inßemi prowincyámi; ácz też stráćiwßy sto tyśiecy swoich. Czego chcący syn Solimán po oycu popráwić/ stráćił wßytko w Armeniey co ieno oćiec náby/ bo Jsmáel Sophi widząc niedosyć potężne siły krolestwá swego/ wezwał do bitwy Portugálczykow ktorzy z nim w Ormużie gránice máią/ y poráził Solimaná srodze około roku 1530. y 1563. A tych ieścze lat bliżßych Jsmáel Schách/ y drugi po nim Támmás/ bárziey poráżili Amurátá trzećiego/ y sczęśliwie náder Prowincyą Seruiam odieli z miástem głownym Sumáchią Roku 1584. ácz mu też był zburzył stolicę w Mediey Tauris/ wielką ná cztery mile Polskie w około/ y bogátą ták w lud iáko y w towáry/ Osman Hetman Solimanow/ záłożywßy tám fortecę dobrą; ále go z niey Persowie wykurzyli/ potym Hißpáńskiego posiłku vżywßy.

Sultan Turkowi.

G Dy tákowe zwyćięstwá, y táką rzeczy przez ćię sprawionych wielkość słyßę, záiste trzymáć tego nie mogę, ábyś to twoim, ábo żołnierzow twoich męstwem sprawował, ále sczęśćiem tylko sámym, ktore w rzeczách wßytkich pánuie Iednákże nie zayrzę tákowey sławy tobie. ktoż bowiem cnoty y w nieprzyiaćielu chwalić nie muśi? Ale táka záiste iest rzeczy ludzkich niedoskonáłość, iż iesli nie bę-

nie będą przeyrzeniem Boſkim rządzone, ſzczęściu ráczey y iego igrzyſku podlegáć muſzą, niżeli być ſpráwowánemi mądrością y porádą ludzką.

CZerkáſſowie pod ten czás Páńſtwem Egyptſkim rządzili/ ktorych Krolowie po rozmáitych Jármárkách ſkupuiąc/ záwſze dwá tyśiącá ná dworze ſwoim/obrzezánych chowáli/ zowiąc ie Mámáluchámi/ iáko teraz Turcy dźieci Chrześćiáńſkie wychowáne Jáńczárámi. A ći byli naprzednieyſzemi ſtrożámi zdrowia Krolewſkiego/ták domá iáko y ná woynie. Oni zá przyięćiem wiáry Máhometowey/ y zá dźielnośćią ſwoią/ wſzyſtkie vrzędy trzymáli/ poſtepuiąc co raz/ áż do naywyzſzego ſtopniá Melikámerydow/ ktorzy Prowincyámi iáko teraz Beglerbekowie Tureccy rządźili; á z nich ná kroleſtwo ſpoſobnieyſzy byli wybieráni/ y zwano ie Soldanámi/ poſpolićie/ iáki był Káithbeius (co ten liſt do Máhometá piſał/ wielkość páńſtwá ſwego przeſzłą vważáiąc ktore wiekſze zá Sárácenow było niżeli teraz Tureckie) Campſogaurus, y Tomumbeius, co ie Selim Turecki pozábiiał/ páńſtwo Egyptſkie pod rząd Othomáńſki zábrawſzy Roku 1517. gdźie z ſámego miáſtá Káiru 90. okretow złotá/ y rzeczy koſztownych przy ſrebrze do Konſtántynopolá záwioſł.

Turek Soldanowi.

W*Ielce záiſte błądźiſz, ieſli tych, co rzeczy vmyślnie y mądrze ſpráwuią, z trefunku ábo zá ſzczęśćiem czynić co rozumieſz. Cnotą ábowiem nigdy fortuná nie rządźi, ále ſam tylko rozſądek rozumu, w rzeczách wſzyſtkich pánuie, ktorym nád ine wſzytkie beſtyie do Bogá bliżey przyſtępuiemy. Ty iednák, ták wielu rzeczy od nas ſpráwionych*

nych przyczynę weźmi. Ieſli nam ná ßpiegách y ſtraży nie ſchodźi, ieſli mamy żołnierza doświádczonego doſtátek, ieſli młodźi ſerdeczney liczbá chędoga, ieſli woyſko doſtátnie y zwyćiężáć przyzwyczáione, á nigdy niezwyćiężone, ktore y ſrogie źimy pod namioty ćierpliwie znośi, y wielkie drogi, niebeſpieczeńſtwá, prace, niewczáſy ná morzu, y ná źiemi ponośi, y bez żadnego odpoczynku woyny vſtáwiczne podeymuie, y ktorego czoło nigdy plácu nie vſtąpi, áni z poślednich ktory, tył w potrzebie podáie. Y ktorzy źimná, gorącá, głodu nayćierpliwßy, nie deſperuią w rzeczách przećiwnych; áni ſie wynoßą w ſzczęśliwym powodzeniu, y ktorzy wßytkie przećiwnośći nákoniec ſámym męſtwem zwyćiężáią, dalekie od domu woyny, niezliczone świátá narody, y niewypowiedziáne nieprzyiaćielſkie woyſká, záwße rozgromiwßy. Czym y ia ſam ieſtem, wßyſtkiego zgołá wſchodu Imperatorem poſtánowiony. Ieſli tedy to wßytko ſzczęśćiem być názywaß, y z trefunku przypadać, toć wierzę że iuż wßyſtko ná świećie, ſzczęśćiu omylnemu podlega.

ZAwße to kwitnące/ y rzeczámi podziwienia godnemi ſławne Egypcyánow kroleſtwo było/ ktore y w naukách y w nabożeńſtwie nád inne narody bárziey ſie kocháło/ iáko tego poświadcza/ władza ich kśiężey/ y pielgrzymowánie dla nábycia náuk wielkich Philozophow. Lecz iuż od dawnych wiekow vtráćiło wßytkę ſławę ſtarą/ zá przyięćiem grubośći Mahometáńſkiey/ ktora ſie około Roku 630. ziáwiła/ y z ktorą oni pod rozmáitych narodow pánowánie podpadali. Naprzod pod władzą Arabow/ ábo Sáracenow/

potym pod rządzenie Cyrkáſſow / á teraz nákoniec pod okrucień-ſtwo Tureckie / od ktorych ćierpią niezmierne tyráńſtwo / ták iż dla nędze wielkiey opuſczáią polá y role ſwoie / choćiay ſą doſyć obfite / nád inſze narody / oprocz tych tylo / ktorzy zá niewolą muſzą grunty Ceſárſkie ſpráwowáć / ábo co ſie kupią y hándlámi báwią / máiąc porty ſławne / y ná morzu / w Alexándryey / y ná Nyluśie / w Káirze / kedy bárzo wielki ieſt ſkład kupiecki / ták iż do śiedmi milionow ludźi w tym mieśćie bydź rozumieią.

Turek Papiezowi.

KOrynth w Acháiey miáſto naprzednieyſze, Ætolos, Akárnánes, Mácedonią, y wſzyſtek zgołá Pelopones mieczem zwoiowáliſmy, wśi do tego ogniem, rolé, y miáſteczká ſzeroko wypuſtoſzyliſmy, y wnet iuż do Włoſkiey źiemie woynę przenieśiemy. Co tobie z wielkim poſtráchem Chrześćiáńſtwá wſzytkiego oznáymuiemy.

DO Mikołáiá Piątego ten liſt był piſány / ktory iák ſkoro wźiął wiádomość o vpadku Konſtántynopolſkim; zárázem rozeſłał poſły do Pánow Chrześćiáńſkich / wzywáiąc ich ná woyne przećiwko Turkowi. Ale prędko vmárł nic nie ſpráwiwſzy. Po nim náſtąpił Pius II. y vczynił Synod w Mántuey Generálny / ná ktorym rádząc o woynie przećiwko Turkowi / y Pány Chrześćiáńſkie pobudzáiąc ná zemſczenie ſie krzywdy ſąśiedzkiey / poſtánowił áby Xiężá wſzyſcy / piećdźieśiątą częśc intraty ſwoiey / ná żołnierzá tey expedicyey dáli / á on ſam dźieśiątą / náznáczywſzy pewne oſoby / do ktorych te pieniądze miáły bydź oddawáne. do Węgier też poſłał zárázem Beſſáryoná Kárdynałá Trápezunćſkiego / áby Królá Mátyáſzá z Fryderykiem Ceſárzem pogodźił / y obu ná te woyne ſpol-

nie/iá

nie / iáko ſie ná Synodzie przez poſły oświadczáli pobudźił / obie-cuiąc też do nich woyſká Włoſkie oſobne z kśiążęty niektoremi z ſwey ſtrony morzem przyłączyć / nad ktoremi miał bydź Hetmánem Krol Alphonſus Neápolitáńſki / wielki ná ten czás z Arágończykow w Europie boiownik. Ale y z tego nic nie było poſtáremu / bo Al-phonſus prędko zátym vmárł: á ná morze też okręty niczyie procz Pa-pieſkich nie vkazáły ſie. bo Węgrzy / gdy do portu Ankońſkiego Pius Papież przypłynąwßy / dokonał żywotá z niewczáſow y fráſunku / z Ce-ſárzem iákoś ſie nieſporo wypráwowáli. A w tym czáśie Turek Szkándebertá woiował wßytkiemi śilámi / ktory ieno co od Papie-żá / Xiążęćiá Burgundſkiego á Wenetow też pośiłek miewał / y to nie táki iákiego było potrzebá lepßy bywał od Alphonſá / ále go iuż Ferdynánd ſyn iego wyſłáć żadną miárą pod ten czás nie mogł / po śmierći oycowſkiey wielkie zámießánie w kroleſtwie ſwoim máiąc / gdy Fráncuzowie wßytkiemi śilámi náń nástępowáli.

Papiez Turkowi.

IZ Grǽcyą wßyſtkę ogniem y miecżem ſpuſtoßyłeś, nie ták okrućieńſtwá w tey mierze twoiego, iáko ták wielu miaſt vpadku zemśćić ſie gotuiemy. Nie mogłeś bo-wiem zwyćiężywßy nieprzyiaćielowi zfolgowáć, ktory y twoim właſnym okrućieńſtwem, ſrogośćią y złośćią nigdy nie przepuśćiłeś. Y niemaß też nic pobożnego y nic vczći-wego v ludźi tákowych, ktorzy religią podeptawßy, Bo-giem ſámym pogardzáią. My iednak żadney od ćiebie woyny we Włoßech nie obawiamy ſie. Látwie bowiem ten złośliwych ludźi ßturmy pogardzá, ktory Boſką obro-ną y imieniem ieſt zewßąd okryty.

PO śmierci Máhometowey / gdy Báiázet ná páństwo wstąpiwszy / chciał Geme młodszego brátá zábić / vćiekł śie zwyćiężony y z pomocnikámi (Soltan Egyptski dodawał mu rátunku) do Krzyżakow Rodiyskich / prosząc od nich posiłku iákiego przećiwko brátu Báiázetowi Krzyżacy odesłáli go do Papieżá / iáko do głowy / sámi śie nie wywawiáiąc / iż on lepszy pośiłek może z páństwá swoiego wypráwić / y wszytkie Pány Chrześćiáńskie powagą swoią do tey impresyey pobudźić / á zwłasczá zá okkázyą táką / nad ktorą w rzeczách woiennych / nic lepszego do vczynienia tumultu w nieprzyiaćielu / nie przytráfia śie. Wysłány z tym gdy do Innocencyusá przyiáchał / zárázem przyszły listy od Báiázetá prosząc vśilnie áby go iáko zbiegá wydał / á wźiął sobie záń miásto Hieruzálem wiecznemi czásy. Nie vczynił Innocencyus / y obietnice w pogáninie niepewną widząc / y wiáry swoiey / ktorą obiecał Geme przy sobie zdrowo záchowáć / niechćiey dla podárkow iego nárusząć.



Turek Papiezowi.

PRozno z námi o Bogách nieśmiertelnych dysputuiesz, ktorzy z tobą nie o nabożeństwo áni też o religią, ábo spráwiedliwość, ále o páństwo woiowáć chcemy. Tám kto zwyćięży, spráwiedliwszą przyczynę będźie miał. Srogość záśię y niepolitowánie, (ktore dwie rzeczy bárzo nam wdźięczne zárzucasz) dla tego nád zwyćiężonémi pokazuię, áby rzeczą sámą tákim mię bydź doználi, iákim powieśćiámi swemi, miedzy ludźie roznoszą.

STárał śie Pius V. o generálną ná te pogány impresę / záćiągáiąc do Ligi rozmáite narody / ále gdy leniwych widźiał / sámego tylko Krolá Kátholiká á Weneczy pociągnął / z ktoremi złączywszy śie odmoż-

odniosł zwyćięstwo / nád insze nasławnieysze / y dobrze pámiętne / zá ktorym odiął władzą ná morzu Selimowi wtoremu.

Papiez Turkowi.

ACz z tobą woynę spráwiedliwą mamy, á wszákoż w złośći y chćiwośći pánowánia, daleko nierowną; y przetoż dla obrony wolnośći ludzkiey, tę broń podniesiemy. ktoż bowiem ták niecnotliwe tyránnow obyczáie będźie mogł śćierpieć? Bo co śie inszym z trefunku przydáie, iż ábo z boiáźni ábo z nienawiśći, ábo też z gniewu iákiego bywáią nápoddáne ćięższemi, to ty vmyślnie czyniß, y srogośćią sámą, nie zwyćięstwem chełpiß śie, á iákoby nie máiąc dosyć ná tym, nád niewolnikámi ieszcze tyráństwo swoie pokázuieß. Słuszne tedy karánie odnieśieß, boć odemśćićiel złośći tákich Bog, nierychłość karánia, srogośćią pomsty nágrodza.

SIxtus sam chcący swą osobą ná tę woynę iácháć / zwodźił Pány Chrześćiáńskię do zgody / á tym czásem pieniądze zbierał fortece niektore potrzebne / po gránicách opátruiąc / áby tym státeczniey y doskonáley mogł przedśięwźiętą expedycyą záczą́ć. Lecz mu śmierć zayźrzáłá szczęśćia tákowego. Ale zebrał iuż był przecie pięć millionow szkutow / zá pułßostá láta pánowánia swego / ácz wydawał wielkię pieniądze ná budowánie rozmáite / ták do obrony iáko y do ochędostwá / y tych pieniedzy nie kazał ruszyć testámentem ieno ná obronę Kośćiołá powszechnego / z ktorych dano było pięckroć sto tysięcy Fráncuzom Katholikom / przećiwko Henrykowi Krolowi Náwárskiemu poki Kálwinem będąc woiował z nimi o páństwo.

Turek Wenetom.

DO miáſtá Patras *z wielkim woyſkiem przyiáchałem, widźiałem y zwyćiężyłem. To wam z wielkim ſtráchem y ſzkodą Rzeczypoſp. oznáymuiemy.*

SIlá wyſpow po morzu Egeyſkim / y miaſt wolnych Weneći w Peloponeźie trzymáli / zá pánowánia Ceſárzow Konſtántynopolſkich; y ſámo Ceſárſtwo pierwey / ále Mahomet zbiwſzy ich o-ktory z ludem w dobywániu Konſtántynopolá / co ná pomoc Ceſárzowi przychodźili / záráżem im odiął kilká miaſt znácznych Pelopones woiuiąc / iáko Euboiam, Eurippum, Krete wyſpę / y Patras w Achaiey / ktorych Iſokles Kápitan dobrze bronił / vſtáwiczne wyćieczki czyniąc / bá y ſzárpáiąc dźierżawy Tureckie / ále przemożony od wielkośći / ſtráćił to miáſto Patras Roku 1 4 6 9. á Weneći też máiąc woyne ná ten czás z Xiążęty Włoſkiemi y Alphonſem Krolem / wźięli przymierze z Mahometem poniewoli.

Weneći Turkowi.

NIe woienną vmieiętnośćią, áni męſtwem żołnierzá twego nas v Patras *zwyciężyłeś, ále ſámym ſczęśćiem tylko, ktore iż nie w mocy ludzkiey ieſt położone, przetoż tákiego y ſámwzáiem, iákim ſie teraz głupie chełpiſz ſpodźiewáy. Máło bowiem zálecenia tákowe zwyćięſtwo miewa, ktore więcey odmiennośćią fortuny, niżeli mądrą przewagą rozumu, bywa otrzymáne.*



Elowiá.

SLowiáńskie kráie Turek opánowawszy / y Królá Stephaná Bośnieńskiego zábiwszy / pocżął w Peloponezie szárpáć / nád przymierze miástá Weneckie przez Hetmány swoie / z ktorych ieden Jozue Ibánow syn / Argos miásto wielkie przez podánie zdrádliwe Xiedzá iednego opánowáł. A drugi Omares Turchánow potomek Naupactum zburzył y ich dźierżawy około Methony poplądrował. Przetoż Wenecy zá rádą Nikторá Kápellinsá Xiążecia ná ten czás swego / poczęli sie nań gotowáć wszytkiemi siłámi / y stáráli iákoby mogli inszych pánow / przećiwko iego okrućieństwu / á osobliwie Węgrow y Papieżá do tego pobudźić. Lecz sie im Papież wymowił / powiádáiąc że ma dosyć kłopotu / z mnieyszym Turkiem / Zygmuntem Málátestą Xiążećiem Aryminskim / z ktorym srodze ná ten czás woiowáł o patrimonium S. Petri.

Turek Xiązętom Græckim.

NIe będźie wam żal, gdy od záczętey woyny przestániećie, ktorychem was ták wiele rázy ná plácu zwyćiężył, á ieszcze się do woyny sie gotuiećie. Zwyćiężcomći to tylko woynę podnośić przystoi, ále zwyćiężonym iuż tylko bydź posłusznym roskazániu. Rozumiałbym tedy, z lepszym bydź pożytkiem wászym, przyiąć kondicye pokoiu, niżeli znowu zwyćiężonemi zostawszy, pokoy y woynę oraz ieden vtráćić. A ono po porażce iuż niery chły rozmyśl.

GRæcy ktorzy w Peloponezie / po wźięciu Konstántynopolá w cáłośći zostáli / chćieli zrázu vćiekáć do Włoch od wszystkiego / przelększy sie tákiey klęski nád Cesárzem swoim / bo powiádáią że miał Mahomet w N oycze swoim ná ten czás czterykroć sto tysiecy, ále napomnieni od niego / áby dawszy trybut mieszkáli bespiecznie / zostáli

 wszyscy

wßyścy z pokoiem; á on też dla tego to vczynił / że miał woynę inßą przed sobą / gdy się pod Bielágrod do Węgier wypráwiał / á do tego nádtrácił był ludu niemáło w dobywániu Konstántynopolá / áby tedy bespiecznie mogł z Græcyey odiácháć / y onych w pokoiu záchowáć pokoiem ich łowił. Lecz oni powádziwßy się z Albanámi / ktorzy ná ten pokoy nie przyzwaláli / poczęli sámi z sobą woiowáć po wyieździe iego. Czego gdy się Máhomet dowiedział / posłał Turácháná Báße z woyskiem áby Pelopones y Albánią splondrowawßy Græki do pokoiu nápomniał / y trybut ná nie włożył przystoyny. Spráwił Turáchánes ále Græcy spodziewáiąc się rátunku ze Włoch nie dáli trybutu gdy tego czás przyßedł. Przetoż iáchał sam do nich Máhomet z woyskiem / wyprawiwßy wprzod Báßę swego do Illiryku áby kráie támeczne pustoßąc nie przepuszczał Węgrow / iesliby chcieli iść ná posiłek Græcom. A sam gdy miast niemáło Peloponezkich zburzył / pozwolił Xiążętom Koryntu dobywáiąc pokoiu / tákowym sposobem / áby tego co iuż posiadł wiecznie się nie vpominaiąc zwyklemi iego hołdownikámi byli. Stánęło ná tym. A Thomaß Páleologus po oddániu przysięgi / oderzucił się od kondicyi tákowych / y zebrawßy woysko walczył z Turkámi / ále nieszczęśliwie. Piße tedy Máhomet do wßytkich przełożonych y Xiążąt / áby się do Thomaßá nie łączyli więcey iáko zámysili / ále owßem przestáiąc ná zgwárrym pokoiu / wydáli mu buntownicá Ománá / Xiążęciá Thessálonickiego / ná ktorego páńst vie przełożył Zogáná / z częścią woyská swoiego / áby w sąsiedztwie mießkaiąc z Peloponęzyiczyki vśmierzał bunty / przeciw iemu powstáiące. Było abowiem w Græcyey siłá Xiążąt y miast wolnych / iáko teraz w Niemcech abo Włoßech / ktorzy dobrá pospolitego nie vpátruiąc / zá prywatnemi swemi Cesárzem Konstántynopolskim pogárdzili / á potym onego iáko głowę stráciwßy / sámi márnie poginęli.

Græcy Turkowi.

Nie drzewiey od woyny poprzestániemy, áż z tobą ná plácu stárszy sie, zemściemy krzywdy nászey, ktorą iżeś nas ták wiele rázy vtrapił. sam to z wielkiego głupstwá wyznawasz, odmiennego ábowiem w rzeczách przypadku, y pospolitego ná woynie szczęściá świadomeś dobrze. A ták pokoiu ktory przynośisz nie przyimuiemy, gdyż záiste rády do sprawowánia rzeczy, od nieprzyiaćielá záżywáć, bynamniey nieprzystoi.

Wziąwszy Weneci przymierze z Krolem Mátyászem Węgierskim, przeszli woysko morzem do Peloponezu zárázem, ktore iák skoro ná ląd wysiádło, przyłączyły sie do nich miástá niektore Turká odstąpiwszy, iáko Spartá, Theby, Argos y Atheny, ták też wyspá Lemno y Kretá. Ale skoro Mechmetes hetman Turecki z woyskiem nástąpił, á Wenety od murowánia Isthmu odstrászył, wnet sie Graecy obroćili do Turká názad, nápomnieni tym listem iego, ná ktory zrázu dość animose odpisáli, ieno że widzieli siły Weneckie nie práwie potężne, ktorych iuż porażono było niemáło z Hieronymem Bernárdynem ná morzu, tákże y około Methony, muśieli sie wspák vdáć Węgry dáleko widząc, á Mahomet też wszytkie ktore z strony Weneckiey poimał, kazał napoly przerzynáć piłą w Konstántynopolu, aby stráchem drudzy zieci, nie ważyli sie wiecey rebellizowáć.

Turek Wenetom.

O Kręty wásze, ktoreśćie do woyny bárzo wielkie zbudowáli, słyszę iż Liceyey brzegi náieżdżáią, y wy sámi krolestwá nászego gránice szeroko popustoszywszy, Athálicy miá-

liey miáſtá w Pámphiliey wielką mocą dobywáćie. Pátrzćie proßę co zá koniec tá rzecz będźie miáłá, gdy poprożnicy ten cudze náieżdżác vśiłuie, ktory ſwego włáſnego zaledwie bronić może. Wam tedy po vtráceniu Hálcydy, przyſtoynicy ſtáráć ſie o záchowánie imienia Rzeczypoſpolitey wáßey, á niżeli woyny ßukáć.

DAwßy Weneći ſumę pewną Węgrom ná wypráwę do Illiryku (iákoż y wtárgnęli byli znácznie w źiemię Turecką) záwieźli dwá tyśiącá konnych Włochow do Krety wyſpu / áby z támecznemi obywátelmi złączywßy ſie náieżdżáli y puſtoßyli miáſteczká Tureckie. Ná co też y do Peloponezu kilká gáler z piechotą wyſłáli / ktora Argos miáſto záráżem odyſkáłá / wypuśćiwßy Turki z niego w cále / potym Korynthu dobywáć poczęli / Graeki zá ſobą poćiągáiąc do rebelliey / lecz máło ſie ich przyłączyło do nich boiąc ſie Mechmetá / ktory z ośmiádźieśiąt tyśięcy ná odśiecz Koryntowi przybywał / á w miáſtách też wßędźie y po zamkach pełno Turkow było. Nád to Omares zá Mechmetem ze dwudźieſtą tyśięcy w krotce przyßedł / y ſam ſie Máhomet z Konſtantynopolá poſpießył / obawiáiąc wielkiey potęgi ze Włoch / by mu Chálcydám / ktorą on wźiął Roku 1470. nie odiéli. Lecz Weneći nie mogąc pánow Chrześćiáńſkich do Ligi záćiągnąć / odpiſáli.

Weneći Turkowi.

ANi Peloponeſ, áni Hálcys ſámá, iuż dawno woyną vtrácona, nas od oblężenia odſtráßy, ktorych nie żołdatow twoich męſtwem pozyſkał, ale poddániem ſie náßych. My przeto nie zdrády ále zwyćięſtwa ßukamy, y twoie

twoie gránice ßeroko popuſtoßyliſmy morzem y źiemią iáwnie. Bo nie przyſtało wſpániáłego ánimußu Monárßé, zdrádą á nie práwem woiennym miáſtá zábieráć.

POrážił Wenety powtore Máhomet/ y Lesbum wyſpe ktorą byli odyſkáli záſie im odiął tákže Eubeią/ y one potežną Hálcyde do ktorey ßturmuiąc czterdźieśći tyśiecy ludźi vtrácił. A te iáko bramę pogránicznych narodow zburzywßy/ záßedł przez Styryą y Káryntyą áže do Włoch. Gdźie gdy nu Weneći z woyſkiem záiácháli/ ſrodze porážił ie ná głowę przez Hetmáná ſwego Homáibeiá/ ktory vczyniwßy záſadzkę/ Hieronymá Nowelle Hrábie Werońſkiego Hetmáná Weneckiego zábił/ á przy nim y Jákubá Bádowáryuſá z Anáſtázym Flánuniuſem/ wodze w rycerſtwie bárzo znáczne/ y wroćił ſie z łupy y zwyćieſtwem do Páná ſwego wdźięcznym gośćiem/ gdy zá nim Weneći muśieli przeſtráßeni posłáć Benedyktá Trywiſáńſkiego o pokoy prośąc. Ktory temi kondicyámi był w Konſtántynopolu záwárty/ áby Scodra, Tenædos, Lemnum wyſpy/ z promontorium Lákonſkim przy Máhomećie zoſtáły/ á Weneći od wolnego po morzu Pontſkim žeglowánia/ ośm tyśiecy czerwonych złotych/ ná káždy rok płácili.

Turek Genueńczykom.

S*Łyßałem, iž Menedorus v Mieſczan wáßych, częſte ſchadzki z mego imienia vſczypowániem, częſtokroć odpráwuie, iákoby nam ſwemi obmowiſkámi, miał w czym záßkodźić? Mylićie ſie bárzo. nie złorzeczeńſtwy ábowiem z wámi, ále bronią woiuiemy. Y ten též łátwie ßemránia nieprzyiaćielſkie o ſobie pogardzá, ktory chćiwośćią pánowánia, žadney nieſławy v ludźi, iuž dawno nie vßedł.*

GEnueńczycy śilá miaśt swoich nád morzem Euxyńskim máiąc (iákoż sie poczeli byli Włoszy bárzo w Græcyey y około Pontu rozszerzáć) mieli też y w Konstántynopolu swoie osobne miásto Gáláte/ ktorą teraz Perá zową. Tey Gáláty Mieszczánie poddáli sie Máhometowi zárázem skoro Konstántynopole opánował/ boiąc sie podobnego vpadku. A gdy Turek w Peloponezie woiował/ posłáli do niego Genueńczycy vpomináiąc sie tey Gáláty/ áby im ią wrocił bez zawodow woiennych. Ná co on odpowiedźiał: Jżem ia wam práwi iey nie odeymował/ ále mi sie sámá poddáłá/ y zá páná dobrowolnie przyiełá iáko mądremu miastu/ y mądrym vrzędnikom przysłuszáło/ á ták iey będę bronił/ iáko swey własney oyczyzny. Genueńczycy to vsłyszawszy/ zárázem mu woynę przez list odpowiedny oznaymili/ y poczeli sie nań wszytkiemi śilámi gotowáć zá powodem tego Menedorá/ ktorego sobie zá præfektá obráli/ wybiwszy sie z posłuszeństwá Philippowi Máryey Xiążęćiu Medyolánskiemu. A Turek też zárázem/ miásto ich wielkie Amáster/ wyieżdżáiąc do Azyey po drodze obległ/ nád morzem Euxyńskim/ y dobywał wielkiemi śilámi; ktore gdy sie z przestráchu poddáło/ dwie częśći Mieszczan máietnieyszych do Konstántynopolá zábrał/ á trzećią w mieśćie z Stárostą swoim zostáwił dźieći im ná Jáńczáry pobrawszy.

Genueńczycy Turkowi.

ANi Senatu powagą Menedorus, áni miástá wyrokiem, pospolstwo wszystko tobie złorzeczy, ále prywátną iákąś y nieprzepomnioną nigdy nienawiśćią, ktorą przećiwko tobie pobudźiłeś wszytkich. My też nie słowy złemi, ále bronią krzywdy odganiamy, máło też nam należy ná tym, że o tobie zmiánká w rozmowách bywa, y niepotrzebuie też vczćiwośći żadney złe przebytego wieku żyćie.

ODiął też Máhomet Genueńczykom Káphe / miásto wielkie y budowne w Chersonezie zá Wołoską ziemią / przez zdrádę sámychże Włochow / ktorzy ią poddáli Roku 1475. skąd wzięli byli Turcy 150. młodzieńcow vrodziwych ná sprosną rzecz swemu Cesárzowi / ále Græcy okretnicy pobiwszy Turki / záwieźli ie Stephánowi Woiewodzie Wołoskiemu / ktory Diákule poimawszy / odiął był Turkom ziemię Multáńską.

Turek, Naricijs.

GLupstwo wásze, nie boiaźń woienną, winuiemy Naricij, ktorzyśćie dármo vknowáli w sobie, iákobym woynę miał przećiwko wam podnośić, y iákby to lew chćiał śie ná mysach łupem zábáwiać. Nie wstydźe tedy wam pchłom będźie z słoniem śie potykáć?

NAricium miásto Weneckie / długo śię z inszemi Máhometowi opieráło / ktorym żywnośći morzem y ludu oni dodáwáć nie przestawáli / á osobliwie Isokles / Pátrás stráćiwszy / ieździł z żołnierzem swoim od miástá do miástá posiłku dodáiąc / á szárpáiąc vstáwnie pozad woysko Tureckie / z ktorym Zogánus przechodził pustosząc miástá Peloponeskie; y ten też Naricium wziął przez podánie / gdy wody w mieśćie wiecey nie zstáło / á z Grækow iuż żaden nie śmiał przyść ná odsiecz / po wźięciu Demetryuszá z Lezbu / brátá Cesárzá Konstántynopolskiego.

Naricij Turkowi.

BOże day to byś podłym łupem Narycow pogárdźił, mybyśmy też máło co ná śiły twoie pátrzáli. Ale odpuść nam,

puść nam, tákeſmy iuż śiłá złego od nieprzyiaćielá vćierpieli. Y przeßłe też rzeczy przymußáią nas mieć ſtáránie o przyßłych.

PO śmierći Máhometowey / gdy ſie Báiázet náprawowániem muru w Konſtántynopolu zábawiał / wyiáchawßy z Pelopo-nezu z zwyćięſtwem Roku 1500. (trześienie źiemie gwałtowne ná ten czás / ná wielu mieyſcách mury w Konſtántynopolu zobáliło) Weneći wźiąwßy posiłek od Hißpáńſkiego y Fráncuſkiego Królá / wpádli nieſpodźiewánie do Peloponezu / y Cephálonią / Leucadem, Naricium, wysiekßy Turki / odyſkáli. A to zá ſpráwą Benedyktá Piſaurá / ktory wielkiego Konſálwá Królá Hißpáńſkiego Hetmáná woyſká rządźił / y Weneckie okręty ná ten czás ſpráwowáł.

Turek Korcyrom.

WYználiśćie mi ſie ſámi z tą krzywdą Korcyrzánie, iż Ambrácyey gránice, y Akárnáńſkie ßeroko role ſplądrowawßy, wßytkośćie ná łup miedzy ſie rozßárpáli, gdym ia wam to przećię ták częſto odpuſzczał. Ale ktorzy naprzod krzywdę vczynili, ſámi nákoniec niechay ſie więtßey ſpodźiewáią.

WEnećí á Genueńczycy naybárźiey ſie w Græcyey ßérzyli / gdy ich Ceſárze prze niezgody wnetrzne y narody Tureckie ábo Sáráceńſkie ſłábieli / przyłączyli ſie do nich byli y Neápolitáńczycy potroße / ále nie byli ták potężnemi iáko owi / iednák że długo Krolowie Neápolitáńſcy Korcyrę pod ſobą mieli. w ktorą gdy im Albani wiáchali / nie mogli ich ztámtąd wykurzyć żadną miárą / áże zátym Máhomet náſtąpił / ktory Korcyrę osiadßy / poiednał obie ſtronie nic im nie dawßy.

Korcyrzánie Turkowi.

MYliß ſie bárzo, ieſli rozumieß ábyſmy krzywdę tobie vczyniwßy ſámi ią wyznawáli, á nie pierwey od ćiebie woyną przenágábáni byli y poráženi. Teraz wprzod ſámi dla tegoſmy ſie do broni rzućili, áby czego więtßego nád nieprzyiaćielem dokazáli. Nie možemy bowiem tyráńſkiey ſrogośći ćierpliwą myślą znośić, ktory wßelákim okrućieńſtwem y niecnotliwą chćiwośćią, wßytkim gwałt czynić prágnieß.

TEraz Genueńczycy trzymáią kilká miaſt budownych w Korcyrze/ y ſtrażą niemáło opátrzonych/ á miedzy nimi Calui miáſto ochedożne/ máiąc y zamek pocześny z ſtrzelbą niemáłą.

Turek Krolowi Cypryſkiemu.

PIerwßego dniá Auguſtá do Cylicyey z woyſkiem przyiáchałem, ábym Thárſyą bárzo bogáte miáſto zburzył. A Wilká okrętow twoich Hetmáná, niedáleko od Phreáty, poimawßy zábiłem, y ty, ktoryś oycowſkiego kroleſtwá doſtąpił, boy ſie odmienności fortuny. Nic bowiem w rzeczách ludzkich nie ieſt trwáłego, áni ſtáteczego.

KRol Jákub ná ten czás w Cyprze pánował/ po Janie Oycu ſwoim ktorego był bękártem/ náſtąpiwßy. Jan ábowiem iedne tylko corkę Korolatę w małżeńſtwie ſpłodziwßy/ iż ſukceſſorá po ſobie nie

bie nie miał/ wydał ią zá Ludwiká Sábaudiey Xiążęćiá/ dawſzy mu
kroleſtwo w poſágu po niey / y aby był ſukceſſorem v poddánych to
obwárowawſzy. Gdy vmárł Jákub bekárt nim Ludwik przyiáchał/
ośiadł kroleſtwo zá fáworem pánow rádnych/ ále ow przyiáchawſzy
z ludem wygnał go z páńſtwá; lecz Jákub niechcecy ſwego ſcześćia
vpuſczáć vdał ſie o rátunek do Soldaná Egypſkiego/ pod ktorego
rządzeniem długo ten wyſep przedtym bywał / Ludwik też páńſtwá
ſwe° broniąc/bieżał do Krzyżakow Rodyiſkich proſząc o pośiłek prze-
ćiwko pogánom. Potkáli ſie z ſobą y bili mężnie / ále ſcześćie do be-
kártá ſie ſkłoniłı/á Ludwik porążony vſtąpił z Cypru. Jákub páń-
ſtwo ośiadſzy áby ſie zmocnił y przećiwko Turkowi y przećiwko Lud-
wikowi / poiął corkę Senatorá Weneckiego / Márká Korneliuſzá
Kátharzyne / y ſpowinowáćił ſie pewnemi páktámi z Rzecząpoſpo-
litą Wenecką / wzáiem ſobie pośiłek obiecuiąc. Co bárzo rádzi We-
neći vczynili / będąc pod ten czás zátrudnionemi zewſząd woyną / y
chcący mieć nápotym przyſtep iáki do Cypru. Vmárł potym przed-
ko iákoś Krol Jákub/ á żonę brzemienną zoſtáwił w opiece v We-
netow / ktora gdy ſyná nie wychowálá/ Senat ośiadł kroleſtwo / á
onę wźięli do domu.

Krol Cypriyski Turkowi.

*GDym woyną Cypru odyſkawał, żadnych śił kroleſtwá
oycowſkiego nie máiąc, poráźiłem nieprzyiaćielá me-
go v Karánniey, ten ktorym od wſzyſtkich ſwoich opuſzczo-
ny, mieſzkał ná wygnániu w Kárrás. A wnet z máłą gar-
ſtką ná wyſep wſzedſzy, niezliczone nieprzyiaćielſkie woy-
ſko poráźiłem, ták iż mię w tym Ewágorá przechodźić wſzy-
ſcy powiedáią. Co wſzyſtko mądrą porádą y mężnych żoł-
nierzow ſtátecznośćią ſpráwuiemy, nie ták z przeſzłych zwe-*

czy chel-

czy chełpiąc sie, iáko przyßle vpatruiąc. Tobie iednák bárźiey sie trzebá szczęśćia obawiáć, ktoryś go ták często záżył, y ták wiele rzeczy fortunnie odpráwił. Bo wßystko szczęśćiu polecáć, nie ták iest rzecz niebespieczna, iáko częstokroć głupia.

PO śmierći Solimanowey syn iego Selim wtory/ ná páństwo wstąpiwßy/ áby wzorem przodkow swoich Othomanow nie prożnował posłał do Wenetow vpomináiąc sie Cypru/ y powiedáiąc iż należy zdawna do Cesárstwá Konstántynopolskiego/ do ktorego áby y teraz było przyłączone/ żądamy po was. Senat posłom odpowiedźiał/ że tákowemu żądániu są gotowi sie bronić/ gdyż zá tąż rácyą Pelopones z inßemi miásty y Konstántynopolem do Wenecyey należy. Zebrał tedy Selim woysko/ y obległßy głowne w Cyprze miásto Nikozyą/ zburzył Roku 1571. obywátele wßystkie w niewolą rosprzedawßy/ potym przez podánie wźiął. Famagustam y wyśiekł nád vmowe Mieszczány wßystkie/ ácz go dosyć potężnie Weneći bronili/ y znáczne zwyćięstwo ad Echinodas insulas odnieśli. Powiádáią że z tego wyspu/ wywiozł Turek do Konstántynopolá wiecey niż 50. sztuk ármaty.

Turek Methoneńczykom.

ANi miástá wáßego Methoneńczycy dobywáć, áni też woyská od niego odwodźić chcemy, áże sie sámi długośćią woyny náprzykrzywßy Mieszczánie, do nienawiśći y broniey rzucą. Ták bowiem długą chorobą zmorzonym, pożądnieyßa śmierć dla boleśći bywa, niżeli żywot.

Metho-

MEthoneńczycy w ſąśiedztwie z Koroneńczykámi śiedząc / y wzáiem ſie rátuiąc / bronili ſie Máhometowi dobrze długo / zá pośiłkiem Weneckim / ktory Senat záráżem im poſłał / ſkoro ſie przywroćili do nich z poddáńſtwem / bo pierwey wybiwßy ſie z władzey ich / ſpráwowáli Rzeczpoſpolitą ſámi ; lecz vćiśnieni / muśieli ſie znowu do ſwych ſtárych pánow wroćić / zá ktorych obroną ácz czeſto ſpuſtoßeni / y oblężeni bywáli / wolni iednák y w cále miáſto ſwoie ſpráwowáli. Ale zá Báiázetá wtorego vpádli zgołá / ktory Roku 1500. z woyſkiem przyßedßy do Peloponezu dobył ich dniá 10. Auguſtá / lud wßyſtek ná głowę wyśiekßy. Kedy y Biſkupowi w ßáty kośćielne vbránemu głowę nápoły iáko ſie Inſulá rozdwoiłá kazał przepiłowáć.

Methoneńczycy Turkowi.

LEkce ſobie záiſte táką woynę ważemy, ktora áni boiáźliwym ſtráchu, áni mężnym gwałtu żadnego czynić może. Ty iednák námi ſie nieopiekay, boſmy ſie iuż náuczyli, bez nieprzyiaćielſkiey rády przećiwne rzeczy znośić. A to też wiedz, iż nigdy ći broni ná ſię nie podnioſą, ktorzy ią przećiwko tyránnowi, oyczyzny, wolnośći, rodźicow y dźiatek broniąc, ßláchetnie dobywáią.

PRzyßło było z Wenecyey pieć okretow do Methony z ludem y z żywnośćią / gdy ich Báiázet dobywał / ále Graecy długim oblężeniem zmorzeni ; nieopátrznie wyßli do okretow / mury opuśćiwßy / ná ktore wnet nieprzyiaćiel po drábinkách wſkoczył gdy oni żywność z okretow nośili / y owym co z miáſtá wyßli w tył záſkoczywßy / zbili ludźi niemáło / y poimáli wiecey niż tyśiąc z Andrzeiem Gryttym wodzem okretow onych. Tego gdy z wieźniámi w powroziech przed

Báiá-

Báiázetą przywiedźiono / kazał nátychmiaſt przed ſobą wſzyſtkie ná poly rośćináć/ á Gryttego zá proſbą Chárſeoglesá źięćiá ſwego / do więźienia wſádźić/ ktorego potym wykupiwſzy Weneći/ vczynili go Xiążęćiem ſwoim/ y był znácznym w rządzeniu Rzeczypoſpolitey/ iáko ſzerzey o nim w Hiſtoryách ſwoich máią.

Turek Koroneńczykom.

NIewſtydźe was Koroneńczycy trzykroć bitwę v Mántyneiey przegrawſzy, znowu ſie do woyny gotowáć? Izaż nie dla tego vſtáwicznie woiuiećie, áby ták wiele rázy zwyćiężonym nierychłego rozmyſłu żal było? Ieſli tedy dla doſtąpienia pokoiu do woyny gotuiećie ſie, boiáźni wáſzey nie winuię. Ieſliże też rzeczy nádtyrawſzy dla nábyćia przymierza, wielkie głupſtwo w was być rozumiem.

OBaczywſzy Koroneńczycy że ſie źle obſzedł Báiázet z ich ſąśiády Methoneńczyki / zwątpili záraz o ſobie/ y poddáli ſie dobrowolnie/ poſły do niego z podárkámi wyſławſzy. Toż y inſze miáſtá okoliczne vczyniły/ á zwłaſczá obaczywſzy że Chárſeogles miáſto zburzono dźiáłámi áż do źiemie/ gdy ſie mężnie pátrząc ná Methoneńczyki broniłi.

Koroneńczycy Turkowi.

KTorzy to ták częſto woynę ná nieprzyiaćielá podnoſzą, ći ſie do pokoiu nád ine wſzyſtkie náſkłonniey ſzemi pokázuią. Pokoy bowiem żaden nie może być miedzy ſtronámi áni beſpieczeńſtwo, ieno kiedy z ſobą bitwę naprzod

 zwiodą.

zwiodą. Bo woyny y pokoiu prágnienie, w zwyćięstwie iest záwße położone.

TAk wiele śrosow wytrzymawßy od srogiego Mehemetá/ y też mężnie sobie z niezliczonemi iego woyski Koroneńczycy poczynáiąc/ dáli sie zwyćiężyć Báiázetowi/ szczęśćia nie sprobowawßy/ á żeby sie byli sąsiedzkiey krzywdy pomśćić mogli/ z inßemi miásty do iedney kupy złączywßy sie/ gdyż Nowárzyn/ Misycya/ y Málwázya obronily sie mu/ zá przyśćiem świeżego posiłku ze Włoch/ ktore potym srogi Selim pierwßy poburzył/ kazawßy poimáne wßytkie nápoły dla wietßey męki poprzecináć.

Turek Pontom.

O Kręty wáße náłádowáne, ktoremi iáko z zameczkow iákich, morzá záráżone y náiezdżáne były, poimawßy ná Egeyskim morzu odsyłamy do was, chcący prze bogi nieśmiertelne, cokolwiek wam łáski náßey vżyczyć. Dáleko bowiem chwálebnieyßa nam iest rzecz, z szczodrobliwośći wßytkim rozdáwáć, niżeli zábieráć.

POntus páństwo ßerokie/ zámyka pod swym imieniem rozmáite ludźie y rozmáite prowincye/ to iest Kámogene/ Kappádocyą/ Páphlágonią/ Bithynią/ Troáde/ Eolide/ Ionią/ Doryde ɫc. Lecz ten list własnie służy Páphlágonom ktorzy z Ismáelem Synopolskim Beglerbekiem łączyli sie do Persow dla nowey religiey w zakonie Máchometowym/ o ktorą wielkie sie rozlanie krwie státo/ zá pánowánia v Persow Ismáelá Sophiego wielkiego rycerzá/ ktory dźielnośćią swoią doßedł był stolcá Krolewskiego/ z podlego domu wyßedßy.

Ponto-

Pontowie Turkowi.

SCzodrobliwym bydź przećiwko káżdemu, coż prze Bog inszego iest, ieno łáski sobie miedzy ludźmi ziednánie? Ty tedy odesławszy nam te okręty, z dawnych nieprzyiaćioł, teraz towárzyszow do woyny sobie vczyniłeś. Ták to piękna iest rzecz, krzywdę w łáskę obroćić.

W Tym to Ponćie (á iest tám wielkie miásto Amásya / y bárzo bogáte w kupiectwá rozmáite / tákże y Synopi Colonia Melesiorum) vrodził sie y pánowáł Mithrydátes on sławny / ktory dwádźieśćiá y dwá iezyki vmiał. Teraz te oyczyzne iego / rozdźielił Turek ná cztery Báßostwá / Anátolskie / Amázyiskie / Kárámánskie / Anádulskie / y ná Beglerbeká Synopskiego.

Turek Macedonom.

POsłowie wászy odpráwili legácyą przedemną, ále ktoráśćie nas bárźiey do zágniewánia, niżeli do łáski pobudźili. Wam bowiem ták wiele rázy iuż dawno zwyćiężonym przystało, ćierpliwie kondicye pokoiu przyimowáć, niż nierozsądnie odrzucáć. Szpetna to ábowiem iest, táką nędzą vtrapionemu, hárdźie sobie z zwyćiężcą poczynáć.

MAcedończycy stárey sławy pámiątke ábo imie záchowywáiąc / długo sie y Græckim Cesárzom bronili / (pod ktorych regiment záczásem podpadli) y Turkowi niemniey przy Genuenczykách y Wenetach oponuiąc sie odpieráli / przemożeni nákoniec do tákiey nędze

 przyszli /

przyßli/ iż co pierwey ſto piedźieśiąt Prowincyom roſkázowáli/ teraż ſámi pod iárzmem niewoley leżąc/ ledwie co troche ſwey ſtárożytnośći znákow pokázáć mogą/ á w doſtátki zgołá nayubożßy ſą nád wßyſtkie narody Słowiáńſkie/ bo im Turcy biorą wßytko co ieno máią.

Macedończycy Turkowi.

Z Adną miárą ſtátecznego pokoiu z tobą záchowáć nie możemy, ktorzy vśiłuiemy bronić oyczyzny y wolnośći vſtáwicznie, á ty záśię mieczem páńſtwá rozßerzáć prágnieß. A przetoż nie możem ieno mężnie á ſczerze o Rzeczypoſpolitey mowić, ktorzy nic pięknieyßego w człowieku nád wolność nie vpátruiemy. Tyránnom záśię tá złość ieſt poſpolita, iż záwße wolne narody, ćięzką nienawiśćią przenáśláduią.

M Acedonia zámyka pod ſobą Albánią / prowincyą obfitą / á tá záśię Epir/ kedy tego wieku Szkánderbeg pánował/ waleczny nád wßyſtkie Europeyſkie krole / o ktorym powiádáią / że ſwą własną ręką zábił Turkow/ wiecey niżeli dwá tyśiącá/ y pośiadł był część niemáłą Mácedoniey y Albániey pod Mahometem/á Weneći przy nim miáſtá Durázzá pogránicznego od morzá Joniyſkiego doſtáli. Lecz po śmierći Szkánderbekowey/ wßyſtko to znowu opánował Turek/ przez Aſabecchá Hetmáná ſwego/ Wenety/ ktorzy Jana Szkánderbekowego ſyná opiekunámi byli/ v Soncium rzéki porážiwßy.

Turek Azyanom.

P Oſłowie wáßy v Zyzyku legácyą odpráwili, ktorą w

rzeczy

rzeczy ſámey nieprzyiaćiołmi, ſłowy tylko po wierzchu towárzyſzmi do woyny pokázuiećie ſie, áboż tedy okręty ná tę expedicyą nam przyſyłayćie, ábo woynę obierzćie. Bo nie záwſze ſłowy chęć przyiaćielſka ma być pokazána, ále też rzeczą ſámą gdy tego potrzebá.

TRoiákim ſpoſobem imie Azyey w Hiſtoryách rozumie ſie. Naprzod znáczy cześć iedne ziemie wielką / zámykáiącą w ſobie rozmáite narody / iáko Europá / Afryká / y Ameryká / bo ſie ná te cztery ßtuki świát wßyſtek dzieli. Potym gdy mowiemy Azya mnieyßa / rozumie ſie tá cześć ziemie / ktora leży miedzy Eufráteſem rzéką / y morzem Egeum / zámykáiąc w ſobie rozmáite prowincye / iáko ſie o Pońcie powiedziáło / Káppádocyą / Kámogene / Kolchidem / Troáde / Fryzią / y ine niezliczone. Trzecie y oſtátnie rozumie ſie przez Azyą tá Prowincya miedzy rzékámi Káiko y Ermo / ábo iáko Turcy názywáią miedzy rzékámi Girmáſty y Gárábát. máiąc miáſto głowne Folia / á przedtym Focca zwano. A do tych to Azyanow Máhomet piſał wypráwuiąc ſie do Armeniey przećiwko Perſowi / áby z nim iácháli ná woyne / ieſli chcą ſámi w pokoiu mießkáć / bo ſie oni trzymáli Iſmaelá Synopſkiego Beglerbeká á on Perſá. Gdy tedy przyiáchał do Azyey z woyſkiem Máhomet / zábáwił ſie w Sebáſtyey y Zyzyku mieśćiech / ſłucháiąc mátki Zánkáſſánowey legácyey od syná / tákże posłow Turgereſowych Cará Tátárſkiego / ktory Hálide corke ſwoie wydał był zá Kálápiná syná Máhometowego. Támże y z Trápezuntu posłowie od Krolá Dawidá byli / ktory nowo po bráćie ſwoim Janie ná páńſtwo wſtąpiwßy / nie mogł ſie ták prędko zebráć áby dał odpor Turkowi / ále Turek dowiedziawßy ſie iż Dawid lud zbiera y zamki opátruie / posły wątpliwie odpráwił bez pokoiu / chcący go ſam z woyſkiem názad iádąc náwiedzić.

Azyánie Turkowi.

IZ wiele rzeczy przez posły obiecuiemy, á w máłe śie iśćiemy, to niedostátkowi náßemu, á owo chęći wdźięczney przećiwko sobie przypisuy. Podárki iednák przez Meárthá posłáliśmy do ćiebie, ktore iesli śie przed twą osobę będą zdáły máłe, rozumiey iednák iż nád śiły náße są wielkie.

WZiąwßy tedy Turek tám w Azyey Isinácłá przez podánie/ y miásto głowne Páphlágoniey Synopi/ przyćiągnął morzem y źiemią do Trápezuntu/ (kedy Izáák Komnenus vćiekßy z Konstántynopolá/ záłożył był swoie Imperium) y począł go dobywáć/ przedmieśćia popaliwßy wßytkimi śiłámi/ á gdy Krol Dawid nie mogł strzymáć mocy iego/ poddał śie trzydźiestego dniá od obleżenia/ iednákże nád vmowę poddánia śie wyśieczeni są Mieszczánie niektorzy/ drudzy do Konstántynopolá z Krolem Dawidem zábráni/ trzećia tylko część podleyßa w mieśćie zostáwiona/ á krolestwo ná Prowincye miedzy Baße podźielone/ gdyż iuż tám przedtym trzymał część Káppádocyey syn iego Kálápis mießkáiąc w mieśćie Amázyey.

Turek Bithyniyczykom.

ANi okrętow do woyny, áni pieniędzy wczás przysłáliśćie nam. Niedbálstwo tedy wáße winuiemy, y pátrzćie proßę byśmy śie nie poruszyli ná was, ktorych lenistwem swoim zdaćie śie pogárdzáć. Bo lepiey iest záwße dobrowolnie podnieść woynę ná nieprzyiaćielá, niżeli po nich lu krzywdách być przymußonym do niey.

BIthynia przez Orkáná Roku 1331. wźięta / zámykáłá w ſobie ſtolicę Otthomanow / pod gorą Olimpem Burſę / miáſto wielkie / ludne / y bogáte / ktore y podźiśdźień opátruie mękámi oſobliwemi dwor Turczynow / y przednieyſzych iego dworzan. Byłá ná ten czás w rządzeniu Iſmáelowym / ktory tłumáczow nowych zakonu Máhometowego trzymáiąc ſie / łączył ſie z Perſámi przećiwko Máhometowi / Pánu ſwemu / y Bithynczycy pod iego rządem będąc / zwłoczyli okretow ná woynę Perſką zgotowáć / boiąc ſie Beglerbeká ſwego. A ieſt tá prowincya w drzewo y w máteryą do naw ták doſtáteczna / iż ſie zda / iákby ſie ſáme gálery rodźiły ná támtym morzu / bo Bithynia od rzeki Hális poczowſzy / rośćiąga ſie áż do morzá Konſtántynopolſkiego / wſzyſtkie niemal brzegi láſámi srogiemi ozdobione máiąc.

Bithyńczycy Turkowi.

OKręty wſzyſtkie co było poſtáliſmy, z ktorych iedne pogorzáły, drugie v Máleiey porozbijáły ſie, á oſtátek potopił nieprzyiaćiel w bitwie. Pieniądze też wſzyſtkie długośćią woyny potráćiliſmy, á ták nie miey zá złe proſiemy, ták wielą nieſzczęśćia vtrapionym. Zadnego bowiem w ſzczodrośći doſtátku pokázáć nie mogą, ktorzy y ſámi nic nie máią.

WYſłáli byli nád wiádomość Iſmáelowe Bithyńczycy do Konſtántynopolá okręty / ále ie poráźił Zyches walcząc ná ten czás z Krolem Trápezuntſkim Janem / ktorego zwyćiężył / bo mu Chiteres Stároſtá Amázyey y Kátámon[illegible] opánowal był pod ten czás Trápezunt / áże mu muśiał dwá tyśiącá czerwonych złotych ná káżdy rok iurgieltu poſtąpić / żeby [illegible] opuśćił. Jeſt też ieſzcze [illegible]

Bithyniiey sławne miásto Nicea / kedy pierwsze Koncylium Chrześćiánie odpráwowáli / tákże Nikomedya sławna dla mieszkánia tám niektorych Cesárzow / bo iest w mieyscu bárzo wesołym / y przy porćie dobrym.

Turek Delphom.

ANi *Apolliná wászego* oracula, *áni medicyny* autor Æsculapius, *wasby od tákiego szaleństwá vzdrowić mogli, ktorzyśćie ták nierozważnie rzeczy wásze spráwili, że áni sámá Minerwá dodáć wam rády w tákim głupstwie mogłá. Gdyż łátwiey iest stáránia przyłożywszy, chorobę ćielesną vleczyć, niżeli rozum, ktory żadną miárą vzdrowiony być nie może.*

GRaecya ktora byłá przedtym ozdobiona kwitnącemi miásty / krolowa wielkiego páństwá ; dźielilá sie ná te sławne prowincye / Akárnániá / Arcypelág / Etolią / Anphilochi / Tessália / Achaia / Dárdánelli / Pelopones y Focyde / ktora záwiera w sobie ludne miásto Delphos / sławne dla oracula Apollinowych / y z portem dobrym / ktorego niżeli Turek mocą dobył / tráktował naprzod áby sie poddáli / á gdy niechćieli / mężnie ráczey bronić sie vsiluiąc / przyganiá im tym listem / iż sobie w tey mierze nieopátrznie poczęli. Ná co oni krotko odpisuią.

Delphi Turkowi.

PRawdá iż *mądrośćią od rzeczy spráwowánia dálekośmy iestesmy. Bo sie nam to co y lekárzom przydáło, ktorzy inszych choroby do zdrowia przywodzą, sámych śiebie vleczyć nie mogą.* Podsyłał

POdsyłał Máhomet do Græcyey / niżeli do niey woyská wypráwił / áby sie dobrowolnie Monárſze ták wielkiemu poddáli / trybut pewny postąpiwſzy; iákoż y z Konſtántynopolá chćiał ná káżdy rok ſtá tysiecy czerwonych złotych kiedy ie obległ / ále Græcy wolnemi będąc y potężnemi / niechćieli iego roſkazániu w tey mierze bydź posłuſznemi / máiąc Xiążetá ſwoie y Ceſárzá. Przetoż Máhomet wysłał przed obleżeniem ieſcze Konſtántynopolſkim Turácháná Báſze z ſześćiądziesiąt tysiecy / áby Pelopones y inſze prowincye przepustoſzył przed nim / niżeli przyidźie ſam z woyſkiem głownym. Turácháńes tedy rozróżnione myśli y niezgodne rády Pánow Græckich widząc / nie tylo role puſtoſzył iáko mu kazano / ále rozdźieliwſzy ſie woyſkiem z Achmánem ſynem / niemáło miáſt názdobywał / gdy nikt ná odsiecz w pole nie vkazał ſie z woyſkiem. á ták przeſzedſzy Tegeo y Mántyne / ſpuſtoſzył Ithome y Meſene powiáty / gdźie Neopolichnu dobywſzy / gdy ſie pod Syderopolichnem ſzturmuiąc położył / ſyn iego Achmátes Delphow zburzywſzy / puśćił ſie był pod Megálopolim. Lecz mu záſkoczył Aſánes / ſzwagier Lácedemonſkiego Xiążećiá Demetryuſzá / ktory vczyniwſzy záſadzkę pod Micenamy poimał Achmátá / y záwiosł do Spárty do ſzwagrá / v ktorego ták długo śiedźiał / áże też Sarátzyás z Zoganem Hetmáni Máhometowi / dobyli Aſáná w Korynćie.

Turck Pergamenom.

W*Oynę przećiwko Euboiey Pergámeńczycy podnieśliſmy, dla tegoż wam kazaliſmy v Máráthony záiácháć, áby ktorzy śćie wiárę wáſzę godnie przećiwko nam pokazáli, y teraz ochotnie gdy żądamy w prędkośći oświádczyli. A záprawdę dn oiáka łáſka tákowym powinna, ktorzy y w vczynku ſą dobrowolnemi, y w vſługowániu ochotnemi.*

PErgám głowne miásto Azyey mnieyszey / w ktorym niegdy rad mieszkiwał Krol Attalus / siedzi przy porćie morzá Konstántynopolskiego / wźięte od Báiázetá pierwszego / rebellizowáło po woynie Támerlanowey / ále ie znowu zwyćiężył Celebinus / y poddał pod regiment Básze Anádulskiego.

Pergameni Turkowi.

Z Okręty wielkiemi wypráwiliśmy śie do woyny, ábyśmy nie tylko śił twoich przyczynili, ále też Hálcedonu męźniey dobywáli. Nigdy bowiem tácy nie są łáski godni, ktorzy gdy mogą co powinni, niechętnie iednák odpráwuią.

STáráli śie Weneci / iákby to miásto mogli pod wypráwę Mahometowę do Káppádocyey przyłączyć do śiebie / máiąc przeiazd ná Helesponćie wolny / ále zá stárániem Scenderá Synopskiego Beglerbeká / nie mogli nic spráwić / bo z Anátolskim Básza wnetże kilkádźieśiąt gáler przećiwko nim wypráwili. Toż myślił y Emmánuel Kánkátuzenus Xiążę Albáńskie / ále iuż po wźięciu Konstántynopolá / kiedy trudno było wierzgáć.

Turek Mityleńczykom.

W Iárá wászá Mityleńczycy, gdy wszelkiego czásu, tedy teraz naybárźiey podobáłá śie nam, iż słyszę zámknęliśćie brámy wásze przed nieprzyiaćielem moim. Nie náśláduyćie wy niestátku drugich, co to ustáwicznie nowe rzeczy mieć prágną. Bo ták to iest piękna, kondicye przyiáźni záchowáć, iako też y męstwem oyczyzny bronić.

Mity-

Mitylenskie miasto/ ma wyspę od siebie Mitylenę nazwany/ mi wokoło 34. Polskich / ktory Genueńczycy trzymali aż do wzięcia Mahometowego/ maiąc na nim Præfektem pod ten czás Mikolaia Kateluzyusa/ ktory brata swego Franciszka zabiwszy / aby nie był od Senatu karany/ poddał sie Turkowi / dwa tysiąca Cekinow na rok trybutu postąpiwszy/ a on go za to Xiążęciem wyspu uczynił. Lecz iż Hiszpańskie rozboyniki przechowywał u siebie/ dzieląc sie z nimi plonem Tureckim napoły / iáchał Mahomet z woyskiem do niego/ á miasta poburzywszy/ w Lesbie wziął samego przez podánie/ obiecuiąc mu inszy wyspę na wychowánie postąpić; ale nie strzymał słowa / zabił go / y Mieszczany możnieysze do Konstántynopola zabrał/ podleysze dał na łup żołnierzowi / á co nanędznieysze to w mieście zostawił. Było tám na ten czás trzysta Hiszpanow/ ktorzy po odieździe Bernardá Hermáná Alphonsowego do Neápolim/ bawili sie náiázdámi po morzu Egeyskim/ łupiąc Turki/ á przedáiąc w niewolą bo tám byli ná to od Alphonsá wysłáni/ áby y Turki z strony Szkánderbekowey szárpáli/ y miástá Weneckie z ktoremi woiowal naieżdżáli. Ale zgodziwszy sie z nimi/ kazał wszytkim do domu przyiácháć z Bernárdem; lecz gdy im zásmákowáłá tákowa zdobycz/ zostáli byli przy Káteluzyusie/ ktorych Mahomet kazał przed sobą wszytkich nápoły poprzecináć.

Mityleńczycy Turkowi.

Bithyneyczycy ktorzy w niwecz zgołá Rzeczposp. stráciwszy, muszą w wieczney niewoli pod tyráństwem mieszkáć, woleli bydź pod iednego władzą záwsze, niżeli wielu pánowánia doświádczáć: wiárę tedy nászę, nie ták masz w tey mierze wychwaláć, iáko się mądrości dziwowáć. Nie rádzi ábowiem tych násláduiemy, ktorzy śmiertelną chorobę

máiąc, wielu Medykow záżywáią, á żadnego iednák polepßenia ná zdrowiu nie czuią.

W Ziąwßy Weneći z Alphonsem przymierze / ktore się po długich woynách w Káiecie / zá perswázyą wymowną Maurá ich Senatorá záwárło / wysłáli woysko do Græcyey Hißpanow y Fráncuzow ná posiłek záćiągnąwßy / á tám przyiáchawßy Weneći z Hißpanámi dobywáli Korynthu y Spárty / á Fráncuzowie Mitylen / námawiáiąc Mieszczan do poddánia. Ale oni słábą ich potęgę widząc / niechćieli się dla boiáźni Turkow co zámek trzymáli do nich przyłączáć / przetoż tym listem Máhomet ich státeczność chwali. bo Fráncuzowie nic nie spráwiwßy odeßli / y owßem potrácili okręty dla nawálności ná morzu.

Turek Amazonom.

IEśliby śćie dla bronienia wolnośći Amázonczycy, woynę przećiwko mnie podeymowáli, nie tákbym was zá nieprzyiaćioły rozumiał, iáko zá osobliwe męże, ktorzy dla oyczyzny, wolnośći, y rodźicow woynę podeymuią. Iednákże żadney rácyey nie vpátruię słußney, dla ktorey by ćí zbraniáli się być pod pánowániem mężow, ktoremi niekiedy czás długi niewiasty rządźiły.

K Tedy pierwey Amázones białegłowy Tátárskie rządźiły / tám zá czásow Konstántyná wielkiego y drugich po nim / Græcy y Mingreli ośiedli Tátárow wygnawßy / do nich przyłączyło się y Czerkasow niemáło / trzymáiąc się iednák nabożeństwá Græckiego / ácz z wielą bárzo bálámuctw. Tych tedy Amázonow poráźił / Kálapis

lápis syn Máhometow / ktory w Amázyey mieszkał Káppádocyey broniąc od Turkomanow / y zburzył im miásto Derbeten skład kupiectwá okoliczney prowincyi / to iest Anádule / Kurdow / Mingrele / Turkomániey / y inszych.

Amazonowie Turkowi.

A Mázońskie kráiny, ktore nam ná wzgárdę zárzucaß, bynamniey nie nápomináią nas do vsługowania y poddáństwá drugim: owßem ßpetną rzecz bydź rozumiemy, dáć sie białymgłowom w męstwie przewyciężyć. Przeto niezwyciężonych ná woynie, y godnych pánowánia bydź rozumiey, v ktorych y białegłowy krolowáć sie náuczyły.

SElim pierwszy oycá swego Báiázetá otruwszy / gdy bráćią rodzoną dla przeszkody w pánowániu zábiiał / poráził też y Achmetá stárszego brátá nád rzéką Elátám rzeczoną Roku 1513. ktory do Persá o rátunek vdawszy sie / zebrał był woysko z rozmáitych narodow / Turkow / Tátárow / Turkomanow / Curdziow / y Mingrelow / ktorych wszytkich iedną potrzebą Selim poráziwszy vdawił brátá / ćiećiwą gardziel záćiągnąwszy / á ná tych narodziech ktorzy sie do niego łączyli / mścił sie ná káżdym zosobná / y te Amázonczyki w niwecz wszystkie spustoszył / á żeby sie więcey niepoprawili / záłożył fortece Azáf przy gebie Dony / ktorędy od Persyey z woyskiem / áby miał snádne prześćie przez tam te pustynie do Cyrkás y do Mingreliey / skąd trybut płácą mu vstáwiczny; bá y towáry do Konstántynopolá niemále przywożą.

Turek Illirykom.

ANi miáſtá wáſzego dłużey bronić, áni oblężenia więcey wytrwáć możećie, przetoż ábo roſkazánie zwyćiężeni przyiąć, ábo też bronić ſie od tyráńſtwá muśićie. Głupich to bowiem ieſt, od wſzyſtkich towárzyſzow y pomocnikow opuſzczonemi będąc, trwáć w záczętey woynie z vpadkiem Rzeczypoſpolitey.

ILlirczki dziśia Sklawonámi zową od ludzi niewolnych; ábo onych ſtárych Schiáwow / ktorzy z Sármácyey przyſzedſzy ośiedli tám te kráie. ktore Máhomet przez Jſábeká Hetmáná ſwego popuſtoſzył Roku 1451. Styryą y Auſtryą zá iednymże rázem przeſzedſzy; á włożywſzy piedźieśiąt tyśiecy dukatow trybutu/ ná Krolá Boſnieńſkiego Stephaná / zwroćił ſie do Máhometá z zwyćieſtwem / wiodąc z ſobą ludźi w niewolą/ wiecey niżeli nád piedźieśiąt tyśiecy. gdy Fryderyk Ceſarz pod ten czás/z Krolem Polſkim Kázimierzem miał w Rátisbonie zabáwki o kroleſtwo Czeſkie/ ná ktore Kázimierz syná ſwego ſtárſzego Włádyſłáwá wſadźał.

Illirycy Turkowi.

GDy wieſz iż záwſze dość ſercá mamy do bronienia wolnośći, nádźieie tedy náſzey ieſzcze trácić nie będźiemy. Abowiem y ſzczęśćie nie może ſie nakłániáć ná doł, kiedy vpadáiącym rzeczom może ſie ieſzcze rátunek ználeść.

PAnowie Jllirycy wſzyſcy ziácháli ſie byli do Rágużyum/ miáſtá w Jlliryku naobronnieyſzego/ kiedy Máhomet z pułtorąkroć ſtem tyśiecy ich páńſtwá náieżdżał/ rozgniewawſzy ſie ná Stephaná Krolá/ że trybutu poſtánowionego dáć niechćiał; przetoż wźiąwſzy iuż

wßy iuż sámeg przez podánie w Iaycách/ y zábiwßy nád morze Roku 1463. oblegli to miásto Ráguzyum kedy pánowie przednieyßy y żoná z synem Stephanowa byłá; lecz tá wyiáchałá zá czásu do Papieżá/ y tám żywotá dokonáłá/ á ci bronili sie ták długo/ iż sie to oblężenie y sámemu Máhometowi náprzykrzyło. Przetoż pisał do nich/ áby sie poddáli/ obiecuiąc káżdemu dáć w Azyey opátrzenie słußne/ ále obietnic iego świádomi będąc/ bá y ná krolu swoim doznawßy/ woleli sie dáć wybić ná głowe/ meżnie y nie bez ßkody w nieprzyiácielu/ broniąc. Ci co po zburzeniu w mieście zostáli/ ábo teraz mießkáią/ płácą z támtego miástá czternaście tysiecy dukatow ná Rok/ á podárkow málo nie drugie tylo dáią/ zá wolne żeglowánie po morzách iego/ á spráwuią przecie Rzeczpospolitą wolną/ ácz w intrate y prowincye vbogą. Máią w mieście swoim y Akádemią znáczną.

Turek Rodiyczykom.

GDybyście ták wielkie siły Rhodyánie mieli, iáko wielki ánimuß maćie nád wßystkie ine miałbym was zá niezwyćiężone. Ale gdy żołnierzem, końmi, ármatą, pieniędzmi y żywnośćią woyny bywáią spráwowáne, potrzebá wam bárziey sie oglądáć ná kondicyą swoię, niżeli mnie do woyny vpornie pobudzáć, boć to nie iedná rzecz iest ánimußem nieprzyiaćielá, y siłámi przewyższáć.

ZAkonnicy (ktorych Krzyżakámi zowią od noßenia krzyżá czerwonego ná ßáćie białey) ná ten czás wysep Rhodyski trzymáli/ iáko też y v nas Prusy ábo Inflanty. Tych chcący Máhomet zwoiowáć/ ábo przynamniey domá zábáwić/ żeby nie przyßli gińącym w Peloponezie Grækom ná posiłek/ wysłał do nich woyská swoie morzem niespodziewánie/ ktorzy gdy w port miástá sámego Rhodu wpádli/

wpádli / zakonnicy záwße do woyny (iákoż to zakon był bárzo waleczny / y porządny / by go byłá ámbicya nie wygubiłá) gotowemi będąc / zbili im ludu niemáło / y okretow kilká spalili. Czego chcący sie Turcy zemśćić / vstąpili do wyspu iednego náprzećiwko Rhodowi / też zakonniczego / y powiedźieli przyßedßy pod zamek ieden / ktory zwano Castrum Rubrum żeśmy Rhod wßystek opánowáli / y wyśiekli zakonniki wßystkie ná głowe / przeto wy chcećieli tákieyże porażki vchronić sie / podaycie nam zamek / á my was w cále do Włoch z rzeczámi wáßemi wypuśćiemy. Vczynili przestráßeni oni / gdy wßystke nádźieie o posiłku strácili / á Turcy też zamek opánowawßy wyśiekli wßystkich / mszcząc sie iákom powiedźiał klęski swoiey v Rhodu / gdy też y ten zamek ich był własny przedtym / ieno go Krzyżacy osiedli byli pod czás Interregnum Tureckiego gdy Amurath vmárł / á Máhomet nie był iescze obrány.

Rodiyczycy Turkowi.

Z Ey śiły y ánimuß niezwyćiężony mamy, doznałeś tego ná wielu y ná wielkich porażkách twoich, ná co y teraz wielkim dostátkiem przygotowáliśmy sie, áby nie mniey domá Rhodiyczykow rostropność byłá w podźiwieniu miána, iáko y wielkość ánimußu ná woynách dálekich. Y ácz iesteśmy w ármaćie mnieyßemi od ćiebie, iednákże sczęśćiem tylko sámym á nie męstwem nas przewyzßaß.

POsyłał drugi raz Máhomet woysko swoie do Rhodu z Mezythenem Báßą / wyprawiwßy rázem y do Sálentynow Akámothá / áby Hydruntu od Włochow bronił / gdy sam do Nikopolim z trzećim woyskiem odiezdżał / ále nic niespráwili obádwáy / bo y ow

Hydrunt

Hydrunt vtrácił / o śmierći Máhometowey dowiedźiawszy sie / gdy zá sobą posiłku nie widźiał / y tám ten od Rhodu z niepoczćiwośćią odiáchał.

Turek Rodiyczykom.

SŁyszę Rhodyánie że przekopem głębokim y wáłámi troistemi mury miástá wászego obwiedliśćie, porty obádwá v Mándráchium Kollosenskiego łáncuchámi żeláznemi pozámykawszy, áby y miásto od naiázdow nieprzyiaćielskich wolne było, y nas od oblężenia wászego odstrászyliśćie. Rzecz záiste pámięći godna. Coż bowiem może bydź pięknieyszego, iáko wolnośći, oyczyzny, dźiatek y rodźicow, Rzeczposp. záchowawszy száblą bronić? Ale co prze Bog zá przedśięwźięćie wásze, ktorym chcećie śiłom nászym ná morzu y ná źiemi odeprzeć? Po zburzeniu ábowiem Konstántynopolá, Lesbu, Peloponezu, y Chálcidy, rácżey wam przystoi szczęśćia inszych miast náśládowáć, niżeli zburzenia więcey przykłádow czynić. Bo kto sie więtszych rzeczy nád śiły swoie kuśi, częstokroć káránie zá vporną śmiáłość odnośi.

SOliman (iedennasty Cesarz Turecki) z roskazánia oycá swego Selimá przeciwko Chrześciánom woiuiąc gdy Bielágrodu pod Ludwikiem w Węgrzech dobył / vdał śie zárázem z świeżą wiktoryą swoią ná zburzenie Rhodu Roku 1522. máiąc ludu w woysce swoim dwákroć sto tysiecy / z ktorym gdy przez sześć mieśiecy dobywáiąc nic nie spráwił / vmyślił iuż był do domu odćiągnąć / stráćiwszy ludźi około miástá więcey trzydźiestu tysiecy. Ale rozradźił mu Fárátes

Bászá/ świeżego żolnierzá z Náároliey przywiodszy/ tákże Káierbeius ktory 40. tysiecy z Alexándryey ludu przyprowádził/ y listkámi do miástá strzeláć nie przestawał. Obrał sie ieden co miásto wydáć obiecował/ á Selim mu zá to corke swoie w małżeństwo z páństwem niemáłym. A gdy po poddániu sie miástá Turkowi/ on zbieg małżonki v Selimá vpominał/ powiedział mu/ iż práwi corká moiá iest Máhometánká/ á tyś Chrześciánin/ przeto skorá twoiá świecona z skorą corki moiey zgodźić sie nie może/ ále zedrzywáią/ á gdy druga porośćie/ każe wam wesele vczynić/ y ták zdrzyce onego kazał z skory obłupić/ że musiał po zrekowinách záráżem od bolu wielkiego zdechnąć.

Rodiyczycy Turkowi.

NIe ták Græcką niewolą masz nam przypomináć, iáko ná przykład męstwá násze inszym podáwáć, ktorzy spráwiedliwszą do woyny przyczynę máiąc, lepszego sie też szczęśćia spodźiewamy, y tą ármatą nászą raz v Kou, á drugi v Kálymnu miástá, ćiebie zwyćięzyliśmy. Soldaná też Bábilońskiego Krolá woyská, oblężeni będąc odegnáliśmy, á Ægyptskim, Syriyskim, y Afryckim okrętom częstokroć żeglarze Rodiyscy ćięzkiemi ná woynie byli. Nie wymawiay tedy nam zwyćięzcom z rozmáitych narodow, vsnośći, ktorzy inszych rácey przećiwko tobie ánimusze męstwem nászym pobudzamy, niżeli z przypomnienia zburzonych lękamy sie.

PJilip Wolládenus Mistrz zakonu támecznego/ długo broniąc sie Solimanowi/ prosił Adryaná Papieżá o rátunek/ ktory ná

ten czas

ten czás iáchal z Hißpániey morzem / máiąc przy sobie niewiele zolnierzá / ále nie mogl go tym przećiw ták wielkiemu ludowi posilkowáć / lecz do Rzymu przyiáchawßy / obiecal co prędzey zolnierzá zbieráć; iákoż y począł był / ále w tym sam vmárl / á ći co po nim nástąpili / Clemens VII. y Páwel III. prze krotkość pánowánia nic nie spráwili. Philip z swoiemi w mieśćie oglodzony / gdy niskąd rátunku nie widźiał / puśćił miásto w dźień práwie Bożego národzenia / w ktore Soliman ze trzydźiestą tysiecy wiáchawßy / wielce żalował tákiego opuszczenia Philipowego / że go Pánowie Chrześćiáńscy wydáli; y przetoż męstwo iego wychwaláiąc puśćił go w cále z rzeczami.

Turek Epirzanom.

DIrachium, *Apolonią, y wßytkę Illirycką stronę woysko náße spustoßyło, słyßeliśmy teraz od posłow Molosseńskich, ktorzy powiedźieli że wßytkie prześćia trudne po drógách od rozboynikow są posáśiadáne, y niemáß nic spokoynego ábo bespiecznego w Mácedoniey. My też Epir iuż dawno szczęśćiu polećili morskich przygod teraz doznawáiąc. Przetoż rozumiem że przystoyniey wam ná stare męstwo pámiętáiąc krzywd swoich woyną sie zemśćić, niżeli o n[…] przez legaty tráktowáć poprozniey. Nie słowy bowiem, ále bronią trzebá gwałt nieprzyiaćielski odganiáć.*

PO śmierci Szkánderbekowey / máiąc w opiece Weneći syná iego Jana y pánstwo Epirskie / nie mogli sie ták dobrze Máhometowi opprzeć iáko zá żywotá Szkánderbekowego / bo nie tylko im Epirskie pánstwo spustoßył / ále ich wlasne dźierżáwy w Pelopone-

żie poodeymował / kilká ledwie miast przy nich zá przymierzem zostáło/ skąd zá Szkánderbeká częstokroć ze sromotą odchodźił.

Epirzánie Turkowi.

GDyby nas stáło ná woynę, woleliby smy mśćić śie krzywdy swoiey ná nieprzyiaćielu, niżeli o tym z tobą przez posły tráktowáć. Ale iż temu podołáć nie możemy, pożytecznieyszą być rzecz rozumieliśmy, pokoiu od nieprzyiaćielá prośić, niżeli nádáremno woynę záczynáć. Wszák też y rzeczy mądrą rádą vpátrzone, nie ták rostropnośći iáko męstwu bywáią przyczytáne.

IAk skoro Máhomet ná expedicyey Azyátyckiey vmárł/ wnet Wenećí zebrawszy śie do Epiru wtárgnęli/ y Dirachium Turki wygnawszy oswobodźili/ z inszemi miásty Peloponeskiemi/ poki śie Báiázet ná páństwie po oycu nieumocnił. A skoro też Gemy y Achomátá Hetmáná pozbył / ruszył śie záraz przećiwko Wenetom śiłámi wszytkiemi do Epiru/ y Dirachium im odiął Roku 1498. y Naupactum ná morzu opánował / ich własne gránice Włoskie około Taruizium popládrowawszy przez Schendeká Baszę.

Turek Dálmátom.

TRybutá wam roskazáliśmy wydáć, ktore iż nierychło bywáią odesłáne, pokázuiećie to że poniewolnie czynićie. Alboż tedy wiárę wászę gdy potrzebá rzeczą sámą oświadczćie, ábo was zá nieprzyiaćioł być poczytamy. Bo ták zwłoká bynamniey w przyiáźni nieprzystoi.

STephan Krol Bosneński wszytkie Słowiáńskie kráie trzymáiąc powinien był trybutu dáwáć 50. tysiecy dukatow/ ktore z poddánych wybrawszy/ trzymał przy sobie áni ich Turkowi dáiąc/ áni zá nie żołnierzá przyimuiąc/ ále posłowi odpowiádáiąc/ żeć wprawdzie pieniądze są gotowe y dawno wybráne/ ále mi sie niechce ták wielkiego skárbu Máhometowi posyłáć/ siebie obnáżywszy. Lecz mu go wytchło/ kiedy go rozsiekáć ábo iáko drudzy powiádáią z skory obłupić zá tákie łákomstwo kazał.

Dálmátowie Turkowi.

LEnistwá wászego bynamniey winowáć nie możesz, gdyż żadną miárą ći hołdu oddáwáć nie mogą, ktorzy do wybieránia pieniędzy władzey nie máią. A przetoż nie máią bydź ći zá nieprzyiaćioły miáni, ktorzy wiárę tylko sámę przećiwko przyiáćiołom pokázuią, gdy hoynośći dla vbostwá pokázáć nie mogą.

MA teraz Cesarz Chrześćiáński kilká włośći ná pográniczu Dálmáckim/ względem ktorych pisze sie Rex Dalmatiæ, y Weneci też część niektorą trzymáią Zare fortece obronną/ z strażą niemáłą máiąc. Ale wiecey tych obieioch trzymáią Turcy/ y większe pożytki máią/ ktorych sobie zá Solimáná przyczynili przez Bárbárosse Hetmáná/ ktory czterý tysiące Hiszpanow w fortecách Weneckich poráźił.

Turek Apuliyczykom.

BRuciyskich miast, y wszytkiey zgołá ná szerz Apuliey słuszną woyną dochodziemy: iákosmy bowiem przez

 miecz

miecz Graecyą do páńſtwá náſzego przyłączyli, ták też mieczem dochodźić tey częśći Itáliey gotuiemy ſie, ktorą wielką Graecyą zowią. Wy tedy przodkow (od ktorych rodzay wiedźiećie) wáſzych pięknie náśláduiąc poddayćie ſie dobrowolnie, boć to ſzpetna y nieprzyſtoyna ieſt rzecz, mądrym obywatelom ſtárego zwyczáiu y praw oyczyſtych odſtępowáć.

APulia prowincya Włoſka/ bedąc przyległą gránicom Słowiáńſkim/ á oſobliwie Mácedoniey (ktorą Amurates wtory oćiec tego to Máhometá ſpuſtoſzył/ y port Wállońſki zacny nád morzem Neápolitáńſkim opánował/ woiuiąc z Szkánderbekiem w Epirze) byłá záwſze w niebeſpieczeńſtwie od Turká/ máiąc go ſąśiádem w boku/ lecz naybárziey kiedy Máhomet Rhodu przez kilká mieśięcy dobywał/ y wtárgnąwſzy do Kálábryey Hydrunt miáſto opánował Roku 1478. ſrogie okrućieńſtwo nád zwyćiężonemi pokázuiąc/ gdy Arcybiſkupá tego miáſtá/ kazał ná rynku przed poſpolſtwem ná poły przerznąć/ á potym wſzytkich ná głowę wyśiec.

Apuleyczycy Turkowi.

KTorzy wſzytko według ſwey woley czynią, ći iákiby był gwałt woienny pokázuią. Ty tedy ácz nam nędze Graeckiey każeſz náśládowáć, nie ták iednák ich práwá, iáko kroleſtwo nam pokázáć vśiluieſz. Ale żadną miárą nie może to być, áby ſmy tobie nád inſzych prędſzemi do vſługowánia byli, ktory poimánych wſzytkich, po wielu vdręczenia rozmáitemi mękámi zámordowałeś. Látwiey bowiem

wiem łáskáwośćią, szcodrobliwośćią, y spráwiedliwośćią krolestwá bywáią nábyte, niżeli pod tyráństwem mieczem zátrzymáne.

PRzestrászeni Włoszy sąsiedztwem Máhometowym / á nabárźiey Krol Ferdynánd Neápolitáński / bo to miásto Hydrunt syná iego Alphonsá Xiążęćiá Kálabryey było / poczęli śie do woyny gotowáć wziąwszy pomoc od Krolá Mátyászá Węgierskiego / y odyskáli Hydrunt tegoż roku Turkow ze wszytkich Salentynskich gránic wygnawszy.

Turek Brunduzynom.

Z Posłow Messápiyskich wyrozumieliśmy, iż port do przystępu okrętow dobry, y miástá położenie chędogie maćie; przetoż rozumiemy to o was, że nam z Hydruntczyki towárzyszmi do woyny będźiećie; gotuiemy śie ábowiem woysko do Włoskiey źiemie wprowádźić, ábyśmy z wielkim dostátkiem przygotowawszy śie mogli zwyćięstwá dostąpić. Nieprzystoi tedy wam pogárdzáć námi, ktorego y swoi mogą dla spráwiedliwośći miłowáć, y nieprzyiaćiele dla dźielnośći rycerskiey obawiáć śie.

BRunduzyum miásto przednie w Kálábryey / ábo Terra di otranto, od Hydruntu niedáleko; sławne portem morskim / iż tám wschodnie towáry swoy skład miewáły. ále zá czásow Máhometowych / gdy Alphonsus wielki z Wenetámi walczył / zátopiona tám byłá iedná nawá / ktora głębokość one ták zástąpiłá / iż ledwie nią

dźiś prze-

dziś przechodzą Gálery / dla czegoż y miásto opuszczone nie ma teraz tákiey wielkości mieszkáńcow / iáko przed woyną Alphonsową miáło / y powietrze ma nie bárzo zdrowe / gdy niemász ktoby ták dostátnie mieyscá błotniste przeczyściał.

Brunduzyni Turkowi.

NIe wstydźe ćię tych do niecnotliwey woyny w towárzystwo záćiągáć, ktorych záwsze głownemi nieprzyiaćiołmi doznawałeś. Y záprawdę trzebá sie społkow z tyránny wystrzegáć, v ktorych po zwyćięstwie, w srogośći, niespráwiedliwośći, y drapiestwie rozmáitym poddáni niewolą ćierpią.

KIedy stárzy Rzymiánie z Pyrrhusem Krolem walczyli / Kálábrzyczykowie porážonego od nich / gospodą do siebie przyieli / y potrzebámi woiennemi opátrzyli. O co rozgniewawszy sie Rzymiánie / podnieśli woyne ná Kálábrzyczyki / y odieli im to miásto Brunduzyum dla tego sámego tylko portu / iż z niego do Illiryku y do Graeciey naprzednieysza y nasnádnieysza náwigácya. Przetoż y Turek kusił sie o to miásto w Apuliey walcząc / iż z Epiru y Mácedoniey dlá sąsiedztwá / dobrze mu sie tám gospodá pokázowáłá / ále omylił sie ná tym / gdy mu Alphonsus syn Krolá Neápolitáńskiego Ferdynándá / odpárł potężnie y Hydrunt tegoż roku odiął.

Turek Syrákuzánom.

SLyszałem Syrákuzánie, iż z Agrygentyny, Messáńczyki, y Kátáneyczyki przeciwko nam dla odyskánia wolnośći

nośći Græckiey zkonfederowáliśćie ſie. Trzetoż wypráwuiemy do was wielkie woyſko z Peloponezu, ábyśćie teraz nieprzyiaćielem tego byćz poználi, ktorego pierwey towárzyſtwem bez żadney przyczyny pogárdźili.

SZcyliyſka wyſpá dźieli ſie ná trzy częśći ábo powiáty wßyſtká máiąc káżda w ſobie miáſto wielkie y bogate/miedzy ktoremi też niepodleyſze Syrákuzy/ pierwey głową było wßytkiego wyſpu y okolicznego kroleſtwá/ále teraz podleyße. Jednákże stárey ſlawy chcący popráwić/zmowili ſie byli z okolicznemi miáſty/ áby dáły rátunek Genuericzykom przyiaćiołom ſwoim/ przećiwko Máhometowi ktory im miáſtá Græckie zábierał/ y Gáláte przez podánie opánował. Przetoż wypráwili byli dwá tysiącá żołnierzá ná okrećiech ármatą wßeláką opátrzywßy/ ále Mehmetes Aziyſkiego woyſká Hetman/ roſproßył ie nád portem Koryntſkim.

Syrákuzánie Turkowi.

GDy z vfnośćią boiowánia broń przećiwko tobie podnieśliſmy, nic płocho ſobie z nieprzyiaćielem poczynáć nie zdamy ſie. Abowiem kto ſpráwiedliwßą przyczyną o páńſtwá woiuie,ten prędßym záwße do zwyćięſtwá bywa.

PIße Strabo/ iż to miáſto miáło około śiebie zá ſtárych lat/ ſto ośmdźieśiąt ſtáy muru w około bárzo potężnego/ y przypráwionego z rozmáitemi ßtukámi do obrony; gdyż Sycyliyczycy ſą ludźie dowćipni y ſławy chćiwi/ iáko ſie z Archimedeſá y iego ßtuk pokázuie. Chował w tym mieśćie ábo też poblizu miáſtá ich Krol Dionyzyus/dla ſwey ſtraży/ záwße dwádźieśćiá tyśiecy piechoty/ dwádźie-

śćiá tyśiecy konnych / y czteryſtá gáler ná morzu. Czego żaden teraz z Krolow Chrześćiáńſkich dokázáć nie mogą/ choćiayże dálеko więtße y bogátße kroleſtwá máią.

Turek przełozonym Włoſkim.

NIemce, Fráncuzy, y Hißpany ſłyßę przećiwko nam pobudźiliśćie, á ſámi im do tey woyny wodzámi ieſteśćie. Przetoż zleśćie ſobie porádźili, ktorzy bezprzyczynnie do woyny nieprzyiaćielá pobudzaćie.

XIążętá y Rzeczypoſpolite wolne / (ktorych więcey ná ten czás niż teraz we Włoßech było) pokoy miedzy ſobą we Florencyey naprzod vczyniwßy / á potym w Ráiećie z poſłem Mikołáiá piątego Papieżá v Alphonſá wielkiego záwárßy/ chćieli ligę z pogránicznemi narody ná Mahometá vczynić / boiący ſie by nie obroćił ſił ſwoich do Włoch / Græcyą iuż opánowawßy y Słowiány wßytkie / lecz dla prywatnych woien nie mogli ſie zgodźić pogránuczni / á Włoßy też dowiedźiawßy ſie że Huniád Gubernator źiemie Węgierſkiey / w ktorym wßytká vfność byłá vmárł/ ſámi zſobą zrzućiwßy vtwierdzone przymierze woiowáć poczęli bo naprzod Sforcya z Wenety o Mediolánſkie miáſtá niektore záczął po nim Fráncuzowie z Ferdynándem (bo prędko też Alphonſus vmárł) o Neapolim / Mátyaß Krol Węgierſki z Podebránſkim o Czechy/ Helwećí z Ceſárzem o Niderlánd / Portugalczycy z Hißpanámi o Alwernią / á naßy też Polacy z Krzyżakámi o Pruſy / y ták nigdźiey zgody ná ten czás w Europie nie było / á Poganin ſobie poczynał co chćiał / gdy mu ſie nikt nie opárł procz Wenetow z Szkanderbekiem trochę / y to práwie trochę/ bo prędko Szkanderbek vmárł/ á Weneći też inßemi woynámi zátrudnieni przegráli z Turkiem / y Epir wßyſtek vtráćili / y wyſpę Euboią.

Włoßy

Włoszy Turkowi.

NAder sprawiedliwą woynę z tobą mamy, ktory srogiego tyranna okrucieństwem y złością brzydząc sie, broń przeciwko tobie iako przeciwko głownemu y iawnemu nátury ludzkiey nieprzyiacielowi podnośiemy, y nie tylko z Niemcy, Fráncuzy, y Hiszpany zkonfederowáliśmy sie, ále wszytek zgołá zachod, y wszytkie miástá wolne przeciwko tobie przez posły pobudźilismy. Zá ktorą perswázyą nászą potężni Krolowie Chrześćiáńscy woyská ná ćię gromádząc, wszytek lud do woyny podniećili, áby ták wiele okrućieństwá, zaboystwá, nierządu, spalenia, y rozszárpánia miast ná tobie zemśćili sie, á obroniwszy wolnośći ludzkiey, świát wszystek od vkrzywdzenia twego oswobodźili. Spráwiedliwa tedy woyná iest, w ktorey pospolita narodow cáłość y zdrowie záwisło.

WLoska ziemiá ma wiele pánow w sobie / y Rzeczypospolitych Miedzy Pány/ nastárszy Papież/ á namożnieyszy Krol Hiszpáński/ co Neápolim y Medyolan rządzi/ miedzy Rzeczámipospolitemi/ pierwsze ma mieysce Wenecya / á wtore Genua / ći wszyscy / ácz ták srogo ná postrách Turkowi z Káiety odpisáli/ iednákże nic znácznego iáko sie powiedźiáło nie spráwili / ále sámi zámieszawszy sie postácemu/ dáli przystep do Rhodu potym pogáninowi.

Turek Florentczykom.

KVpcy wáßy ktorzy w Pontie y Gáláćie swe kupie rosprawuią, przysyłáli do Thessáloniki nas prosząc, áby ná Ciech nie byli hámowáni, y wolno im było żywność skupowáć wßędźie. My tedy, ktorzy nic pięknieyßego nád pokazánie hoyności przyiaćiołom, nie rozumiemy, wáßych Mieszczan wolnośćią darowáliśmy. Abowiem kto dobrze záslużonym sobie dobrodźieystwo czyni, nie ták zda sie co dla nich czynić, iáko łáskę wzaiem oddáwáć.

FLorentczycy żadnego miástá w Grecyey nie máiąc/ nie záczynáli woyny z Máhometem/ máiąc dosyć swego niepokoiu domá/ ktorzy z wielkim Alphonsem pod ten czás y z Wenetámi vstawiczną mieli/ Fránciszká Sforcye przećiwko Medyolánskiemu Xiążeciu Philippowi Máryey rátuiąc/ ktory go chćiał z Kremony wyżnáć/ zástáwiwßy ią w ßeśćiudziesiąt tysiecy ßkutow posągu po corce swey Blance/ ktore ácz mu pokładał Philip/ ale że rok iuż był oddánia minął/ niechćiał Sforcya ták potężnego miástá w Xiestwie Medyolánskim vstąpić/ y sámego Medyolanu przytym spodziewáiąc sie/ iakoż nie omylił sie.

Floreńtczycy Turkowi.

WIelkośćią dobrodźieystw záiste iesteśmy przewyzßeni od ćiebie, ale wdźięcznośćią chęći bynamniey. bo wielce sobie poważamy, żeś nieco dla Mieszczan náßych godnego podźiękowánia vczynił, co my wzáiem oddźiáływáć y nád śiły náße, rzecz bydź słußną rozumiemy. Acz nie wielkośćią rzeczy, ále gotowośćią chęći dobrodźieystwo bywa oddawáne.

Obycali

OBiecáli sie byli y Florentczycy do tey woyny ktorą w Ráiecie stánowili przylożyć / chcąc piećtyśiecy iezdy / lądem / á dwá tyśiąca piechoty morzem z ármatą dostáteczną wypráwić. Ale gdy Papież Mikolay y Krol Alphonsus vmárł / nic ze wszystkiego nie było / á Florentczycy też woleli sie kupiectwem po tych woynach zábáwić / ktore po dálekich stronach świátá odpráwuią. Lecz muśieli znowu z Picyninem woiowáć.

Turek Kreteńczykom.

NIe przystoi nam Kreteńczycy tákiey przyiáźni ćierpieć, iáką woynę przećiwko nam ráczey niżeli pokoy pokázuiećie. Ale pátrzćie proszę, by wam zá tą lekkośćią nie przyszło tych iako nieprzyiaćioł sie obawiáć, ktorych przyiaćiołmi mieć bez żadney przyczyny pogárdźiliśćie. A wielom záprawdę tákiego przedśięwźięćia żal było.

STo miast stárzy opisowáli bydź w Krećie wielkich / lecz teraz ledwie sie trzy godne znáyduią / Sycya / Retymo / y Kándya / od ktorey wysep ták teraz zowią / ktory przedtym pod wschodniemi Cesárzmi bywał / ále ią Roku 1194. Bonifácyus de Monferato, szláchcic Włoski przedał Wenetom, niechcący być wiecey pod Graecámi.

Kreteńczycy Turkowi.

Y Gwałt gwałtem odpędzáć, y sztukę przećiwko sztuce gotowáć przodkow nászych zwyczáiem záwsze nam godźiło sie. Y teraz przyiáźni niegwałćiemy, gdy krzywdy ná

nieprzyiaćielu mśćiemy ſie. Ale iákim ty ſpoſobem po nas wiáry potrzebuieß, ktoryś iey ſam nikomu nie záchował.

CZeſto tá wyſpá rebelliżuie Wenetom / ále ią vſkramiáią záwße / y pilnuią ták od Turká iáko od domowych tumultow vmocniwßy miáſtá y porty káßtellámi. A teraz niedawno port Sude opátrzyli / wymurowawßy przy nim dwá káßtelle bárzo obronne.

Turek Epidáwrom.

ABideyczyki, Phrygiyczyki, y Dárdány niegdy morſkie rozboyniki, teraz z okrętámi v wyſpu Milás záchwyćiwßy, rozmáitemi mękámi ſłyßę potráćiliśćie, y vczyniliśćie to zdániem moim rzecz ſłußną w práwie woiennym. Lecz iżeśćie Libiyſkie nawy náße popalili, zá rzecz nieprzyſtoyną rozumiemy, gdyż nie z okrętámi ſámemi ktore nic nie czuią woynęśćie czynić mieli, ále z żołnierzámi ná nich ná to wyſłánemi.

TO miáſto Epidaurum namocnieyße było v Albanow nád wßy tkie miáſtá Mácedonſkie y Peloponeſkie (teraz ie zowią Ragusium ábo Malusia) ktore Demetrius Páleologus Xiążę Arkádiey rządźił / máiąc pod ſobą y Spártáńſkie miáſto / ktore gdy Máhomet opánował / y okoliczne ſrogim okrućieńſtwem puſtoßył / boiąc ſie Demetryuß tákiego przypadku ná ſie / wolał ſie wczás dobrowolnie podáć z miáſtem ſwoim Sálwáryą / w ktorym ná ten czás ſam mießkał / żone z corką w Epidaurze zoſtáwiwßy / do ktorey poſłał z rozkazániem Máhometowym / aby ſie iego Hetmánowi Jozuemu bez żadnego ſporu z miáſtem poddálá / bo corkę iego obiecał był

Máho-

Máhomet poiąć sobie zá żonę. Lecz Mieszczánie y pánowie Słowiáńscy co się tám zjáchali byli niektorzy przed strachem niechćieli się poddáć munićyom swoim vfáiąc / tylko żonę Xiążęćiá z corką Turkom wydáli / ktorą Máhomet záslał do Boeociey ná wychowánie / przydawszy Eunuchá zá strożą; á potym y sámego Demetryuszá posłał zá nimi / á Epidaurzánie wziąwszy Thomaszá Páleologá brátá Demetryuszowego zá wodzá / poczęli się do woyny gotowáć / y niektore okręty Tureckie popálili ná morzu. Lecz Thomász przegrawszy bitwe wstępną z Asánem / Bászą Máhometowym / poiáchał od nich z ikrázem do Papieżá / y tám mieszkał aż do śmierci / opátrzony intratą pewną.

Epidáwrowie Turkowi.

Y Rozboynikow práwem woiennym poimánych, y okręty Libiyskie popálilismy; tych że nas często náieżdżáli, á owe że do gránic naszych rozboynikow przywiozły. Zá rowno tedy okręty z okrętnikámi zdáło się nam popálić, gdy ż oni ná nich łupy násze do Azyey zánosili, przetoż y ármatę nieprzyiaćielską zá nieprzyiaćioły być rozumiemy.

TRwáło to miásto zá obroną Wenetow / w cále przez czás niemáły / áż ie Soliman Roku 1541. opanował wziąwszy Wenetom y Korcyre wyspę / gdy Bárbárosá zá niezgodą wodzow Chrześćiáńskich / rozgromił gálery Weneckie / Cesárskie / y Pápieskie v Actium wyspu teraz iákom wyższey powiedział spráwuią Rzeczpospolitą sámi płácąc hołd Turkowi pewny.

Turck Náupleńczykom.

Nie prze-

NIe przestánie ćieß krzywd czynić Naupleńczycy? ktorzy w gránice Acheyskie wßedßy, wielki plon ludźi y dobytku zabiegámi zagonow wyprowádźiliśćie? Y iáko to może sie zeyść, ábyśćie mieli dármo tákie spustoßenie rol y miásteczek odnośić, ktorzy śćie sámi zewsząd stráchem zwyćięzce vtrapieni, y oblężeni? Záiste nierychło tácy zdádzą sie o oyczyznie rádźić, ktorzy zwątpiwßy rzeczámi, kußą sie ostáteczniе.

NAuplium, nád Argolicką odnogą w Peloponezie dobrze obmurowáne miásto / dobrze sie záwße stáwiło Máhometowi / ták iż nigdy ßturmowáć nieśmiał do niego / tylko murom przypátrzywßy sie / kazał Mechmetowi Báßy swemu / wprzod okoliczne miásteczká poburzyć / toż ná ostátku sámym mieśćie Naupleńskie oblegßy / námawiáć do poddánia sie przestráßonych zgubą sąśiádow. Lecz opátrzeni żywnośćią y ludem z morzá od Wenetow / niechćieli sie poddáć, y zostáli cáło zá spráwą Piotrá Pálmeryuſá Wenetá / ktory miástem rządźił / á potym przymierze miedzy Senatem Weneckim y Máhometem záßło.

Naupleńczycy Turkowi.

OYczyznie naprzod y zdrowiu obywátelom iey (ktorym wßytko powinniśmy) zdrowie náße ofiárowáliśmy. Abo bowiem zá cáłość Rzeczypospolitey z cáłą wolnośćią náßą, vczćiwie ná placu pomrzemy, ábo też zrzućiwßy iárzmo tyráńskie stárą praw náßych wolność zátrzymamy. Nic bowiem piękniey ßego nierozumiemy, iáko nád rodźi-

ce, dźia-

ce, dźiatki, y wſzytkie rzeczy inſze wolność oyczyzny prze-kłádáć.

KVśil ſie o to miáſto y Báiázet wtory Pelopones woiuiąc / ále go nie mogł żadną miárą dobydź / nákoniec Methony z Koroną dobywſzy / gdy ſie wſzytkie miáſtá y Xiążetá poddawáły / wyſłał ná dobywánie iego Alis Báſzę Hetmáná y ſpráwnego y ſcześliwego / ktory Roku 1500. ſtráćiwſzy ludu niemáło / muśiał iáko y Pan iego ze wſtydem odeyść.

Turek Węgrom.

MEſtwá wáſzego Węgrzy ácz záwſze wielkiego ná woynách dokázowáliśćie, więcey iednák ſzkody niżeli pożytku odnośićie w rzeczách wáſzych. Bo tym ktorzy więtſze ánimuſze niżeli śiły máią, záwſze przyzwoity ieſt vpor w boiowániu.

WEgrzy ná ten czás Huniádá zá Hetmáná (Włádyſłáwá Arcykśiążećiá Rákuſkiego zá Krolá) mieli / ktory wielkie woyſká oycu Máhometowemu Amuratowi porázał / ták zá Włádyſłáwá Iágiellowicá / iáko też y zá Gubernatorſtwá ſwego. Czego chcący ſie Máhomet pomśćić / przyćiągnął był z wielkim woyſkiem / ktorego dwákroć ſto tyśiecy powiádano / do Bielágrodu Roku 1456. y dobywał go źiemią y Dunáiem ſzturmuiąc przez dni 46. ále porázony y w biodro ránióny odſzedł ze wſtydem / dźiáłá wſzytkie y dwu Hetmánow ze czterdźieſtą tyśiecy ludźi ſtráćiwſzy. to ieſt Cháryzego kochánká ktory Europſkie woyſká prowádźił / y Cházáná co nád Azyátyckim ludem był przełożonym. Huniád też w tey potrzebie ránióny / prędko potym gdy ſie nie mogł wyleczyć vmárł / ácz z powietrza duży po-

dźy powiádáią / ktore śie było w Bożie Węgierskim bárzo rozżarzyło. Pomagał mu w tey potrzebie Mnich Kápistran(ten Roku 1453. w Krákowie Bárnádyny ná Strádomiu osádźił / zá nakłádem Zbigniewá Kárdynałá) przywiodszy z Czech/ z Niemiec/ y z Polski rozmáite ludźie pod chorągwią krzyżá ś. Acżći niezbroyne/ iednákże mężne y potrzebne pod ten czás bárzo/ ktorzy gotowemi będąc zá wiárę powszedńią y imię Chrystusowe vmrzeć/ czynili posługę osobliwą/ gdyż ich było dwánaśćie tyśięcy.

Węgrzy Turkowi.

ANi porády woienney od ćiebie, áni ármaty ktorą nas vćiskáią od nieprzyiaćioł potrzebuiemy. Bo dosyć mądrośći do spráwowánia rzeczy zdáda ſie mieć, ktorzy męstwem y statecznośćią, zwyćięstwo z wielką swoią sławą otrzymáli.

MAtyasz Krol chcący zátrzymáć sławę oycowską przy Węgrách podniosł był woynę przećiwko Mahometowi/ złączywszy śie z Wenety y Xiążęćiem Kálábryiskim Alphonsem/ ktoremu y Hydrunt w Apuliey odyskał/ y Słowiáńskie kráiny dobrze przepustoszył Stárostow Máhometowych powyganiawszy/ ktory gdy y sam do Nikomediey iádąc z woyskiem vmárł Mátyasz pod Baiázetem krolestwo Bośnieńskie w krotkim czáśie Turkom odiął. Lecz Soliman potym przełomił potęgę Węgierską/ gdy nie tylko Słowiány odyskał/ ále y Budzyń stolicę po śmierći Ludwikowey opánował/ skąd powiádáią wywiozł więcey niżeli tyśiąc sztuk ármaty/ miedzy ktorą były niektore y Máhometowe co ie był Huniád pod Bielągrodem odiął. á wszytkiey strzelby Węgierskiey powiádáią pięć tyśięcy sztuk zábrał.

Turek

Turek Krolowi Ferdynándowi.

O *Wielkiey ſłáwie twoiey, y o niezwyćiężonym w rządzeniu rzeczy ánimuśie, bárzo rad ſłyſzę. ktory gdy ták częſto nieprzyiaćioły twoie zwyćiężyłeś, tákeś ie iednák zwyćiężał, ábyś zwyćiężonym mogł záwſze przepuśćić, żeby nie tylko przyſtoynego w zemſczeniu ſie gniewu nieprzyiaćiel mogł w tobie doznáć, ále żeby káżdy łáſkáwość vmyſłu ſámą rzeczą odnośił, co my zá naprzednieyſzą cnotę w Monárſze bydź rozumiemy. W przećiwnym ábowiem ſczęśćiu, niezwyćiężonym pokazałeś ſie, y w ſczęśćiu záśię niewynioſłym. Co dla tego chętnie przypominam, iż cnotá záwſze y w nieprzyiaćielu bywa pochwalona.*

F Erdynánd Krol Neápolitáński / odyſzławſzy ſynowi ſwemu Alphonſowi Hydrunt / niechćiał dáley z Máhometem zádźierác / iż miał śiłá kłopotu z Fráncuzámi domá / ktorzy go z kroleſtwá Neápolitáńſkiego iáko y oycá iego Alphonſá wyganiáli / y máło nie wygnáli / oſkoczywſzy w Apuliey z rebelliziącemi Włochámi / by był nie Szkánderbek przybył ná rátunek z kilką ſet Mácedonow / ktory pámietáiąc ná dobrodźieyſtwá oycá iego Alphonſá / że mu dawał pośiłek przećiwko Turkowi / niechćiał ták bydź niewdźięcznym / áby czáſu potrzeby nie miał przyiaćielá rátowáć / choćiayże y z ſwoim niebeſpieczenſtwem / gdy z Turkiem vſtáwicznie walczył.

Ferdynánd Turkowi.

A *Cz piękną rzecz rozumiemy bydź chwalonym w vczyn-*

ku iákim znácznym od nieprzyiaćielá, ktorego świádectwem lepiey bywamy doświádczeni niżeli przyiaćielskim, ktorych rozsądkiem częstokroć bywamy oszukiwáni. Iednákże nie ták z słow wychwaláiących vćiechy szukamy, iako z włásney dźielnośći sławy dostępuiemy. To iednak bárzo rad słyszę, iż mię tákowym być rozumieß, ktorego y nieprzyiaćiele dla cnoty wychwaláć, y poddani dla spráwiedliwośći miłowáć mogą.

ACz niemiał scześćia wielkiego Ferdynándus do woyny / y przegrawał często bitwy / iednákże zá spráwą wodzow swoich obronił sie był nieprzyiaćiołom ták znácznie / iż ze sromotą muśiał Renatus á po nim syn iego Jan Xiążę Andegáweńskie z Neápolitáńskiego krolestwá wyiácháć / á on sam z tryumphem w miásto wiácháwszy / są⁊iádom swoim przykłádem oycowskim posiłki rozmáite dawał przez lat cáłe trzydźieśći pánuiąc.

Turek Chijom.

TRybutá wam Chij odpuśćiliśmy: ábowiem poyrzawszy ná wielkość zasług wászych przećiwko nam, wolnych was zdáło sie vczynić od podátkow wszelákich. gdyż nie pieniądze od przyiaćioł, ále wiárá sámá ma być wyćiągána.

CHiium sławny grzecznemi białemigłowá[illegible] [illegible]sep ná morzu Egeyskim / lat pod Genuenczyki był [illegible] koło dwuse: ktory wźiął Turek pod Mikołaiem Káteluzyusem Genuen[illegible] Roku 1459. obiecuiąc mu iáko zwykł / inszą prowincyą dáć w Azyey rowną wintrate / ieśliby mu sie z tą dobrowolnie w opiekę poddał. Co gdy vczynił / po dłu-

po długim więzieniu ktore w Konstantynopolu ćierpiał/ z bogáctwe-
mi tego wyspu kazał go śćiąć/ chociay sie był dla przedszego wyzwole-
nia poturczył. A ták y pańśtwo ſtráćił poddawszy sie márnie/ y du-
sze zgubił ná wieki doczesnego żywotá prágnąc.

Chij Turkowi.

Nie zá twoię, ktoreyeſmy prágnęli, przećiwko nam hoy-
ność, (boſmy tey doſtąpić nie mogli) ále zá to coſmy
otrzymáli, dźięki tobie wieczne nápotym czyniemy. Tym
ſámym ſie tylko ćieſząc, iż bogáctwy nie hoynośćią, od przy-
iaćioł bywamy zwyćiężeni.

TEn wyſep zá dawnych lat zaſtáwili byli Ceſárze Konſtántyno-
polſcy Genueńczykowi iednemu w pewney ſumie/ ktory ie przez
długi czás v śiebie trzymał. á gdy wykupili/ zdáło ſie to rzecz nieſłu-
szna Genueńczykom niektorym/ iż dobrze po wyśćiu roku oddánia
pieniedzy wroćił to miáſto Ceſárzom. Przetoż zebrawszy ſie dźiewięć
szláchćicow Genueńſkich/ dobyli go znowu woyną pod Graekámi ze
wszyſtkim wyſpem y oſádźili tám kupce y rzemieſlniki ſwoie/ nád kto-
remi przełożonym vczynili Káteluziyſką familią/ ktora áż do wźięćia
przez Máhometá te wyſpe rządźiła/ ácz iuż byli ći dźiewięć szláchći-
cow przedáli Rzeczypoſpolitey ſwoiey/ bo Genueńczycy chcący ſie
w Graecyey iáko y Weneći rozmnożyć/ zdobywáli po kęſu prowinciy
nád morſkich/ dla ſnádnieyſzego z okretámi przyſtępu/ bądź woyną/
bądź też zá pieniądze/ iáko y tym szláchćicom dla iey wielkiey żyznośći
te wyſpe zápłáćili. y odieli byli Turkom po śmierći Máhometowey/
lecz znowu Roku 1595. w Wielkąnoc práwie Piális Báſzá z woy-
ſkiem przyćiągnąwszy do poddánia ſie przymuśił/ á nád vmowe po-
dánia/ kośćioły y pálace popuſtoszył/ vrząd y bogáctwe do Konſtánty-
nopolá zábrał/ zamek ſwemi oſádźił/ y dźieśięć tyśiecy dukatow try-
butu ná mieſzkáńce włożył.

Turek Sycyliyczykom.

KArthágineńſcy wodzowie (ktorzy niegdy z Rzymiány czás niemáły o páńſtwo ſpor wiedli) częſtokroć was woynámi vtrapili, iż zá ſtroną idąc zleśćie wiárę chowáli. Teraz ſłyſzę Rhodyánom do Hálikárnáſſu pośiłek wypráwiliśćie, náłádowawſzy okręty żywnośćią wſzeláką y potrzebámi woiennemi. Przetoż was iáwnemi nieprzyiaćiołmi opowiemy, áby gdy dármo przenágabaćie, ſłuſzneśćie karánie z vporu ſwego odnieśli. Boć nie tylko nam pomſtę zá krzywdy oddáwáć rzecz ieſt beſpieczna, ále też y nieprzyiaćiołom bárzo ſtráſzna.

SYcyliyczycy ſtárą przyiaźń z Genuenczykámi máiąc/ ktorzy ich bronili od Alphonſá wielkiego/ gdy ich z Piotrem brátem ſwoim dobywał/ wypráwowáli wzáiem pośiłki morſkie z Genuenczykámi Rhodiyſkiemu zakonowi/ iż oni Sycyliey od Egypſkiego Sultaná bronili/ tákże od rozboynikow Tunetáńſkich. A Genuenczykom też Turcy Ráphe/ Mityleny/ Lesbum/ y miáſto Naupactum wźięli/ czego chcący ſie Genuenczycy zemśćić/ záćiągnęli byli Sycyliyczykow z ſobą/ ále poráženi ná morzu Iońſkim nic nie ſpráwili.

Sycyliyczycy Turkowi.

A Niſmy przećiwko tobie woyny podnośili, ktory nas ſtrofuieſz żeſmy Rhodyánom do Hálikárnáſſu pośiłek wypráwili, áni też żadnemu zdamy ſie krzywdę iáką czynić,

czynić, gdy nád okrutnego tyráná, wiárę y pomoc sąśiádow nászych przekłádamy. Nie zárzucayże tedy przodkow dawnych Sycyliyczykom niewiáry, ktory zgołá káżdemu sam wiárę dáną złamałeś, y przyśięgę swoię zgwałćiłeś. Ani ich też masz pogroźkámi twoiemi strászyć, ktorzy gotowszemi są krzyw dy swoiey woyną, niżeli słowy popieráć.

MAło co teraz mogą ná morzu Sycyliyczycy / choćiayże ná nim ták siłá portow osobliwych máią y we śrzodku morzá miesztká ią. A nie máią miedzy sobą sposobnieyszych ludzi do woyny morskiey / iáko Trápánesy. Ziemią mogą potężnieysze woysko wystáwić / bo máią ludzi dosyć / y koni dobrych.

Turek Alexándriyczykom.

KVpcom wászym Alexándriyczycy w Pončie y w Azyey bywáć zákazáliśmy. Abowiem wielą długow miástá Bityniyskie vćiśnione, przysłáły do nás do Gáliopolim prosząc, y znosząc lichwy kupcow wászych, ktoremi są zewsząd wyczerpnieni. Słusznie y tedy wam nawięcey nászych pożytek ogladáć sie, ániżeli nam ná was niewielu.

SAráceni iedney wiáry z Turkámi będąc / máło nie iednego szczęśćia w pánowániu zażyli / gdy ták wielką część świátá / iáko teraz Turcy trzymáią / w Afrycе / y w Europie mieli / áż do Rzymu sámego opieráiąc sie. Nie zgadzáli sie iednák w pánowániu z sobą / y iedni drugim szczęśćia powstáiącego zayźrząc / walczyli z sobą: tákoż y ten Mahomet z ich Soldanem walczył / á po nim syn iego Báiázet y

Selim

Selim okrutny/ ktory dwu Soltanow ich zábiwszy/ to iest Rámpsoná Roku 1516. á Tomumbieiá 1517. gdy pánstwá ich wszytkie/ tedy też y Alexándryą w Egypćie osiadł/ á z Europy ich przedtym iescze Włoszy y Hiszpani wygnáli.

Alexandriyczycy Turkowi.

ACz nam máło ná tym należy, ábysmy ztobą o prywatnych rzeczach tráktowáli, iednák iesli sie to sstáło, ábo stárano sie o to co do nas piszesz, nie mamyć zá co dziękowáć, y nie mamy też w tey mierze czym sie obráżáć; gdyż káżdemu wolno iáko chcący swoie rzeczy rozrządzáć.

ALexándrya miásto w Egypćie/ iest skłádem wolnym wszelákim narodom/ kędy z Azyey/ Afryki/ y Europy wszyscy prawie Kupcy swoie towáry zwożą/ á nabárziey Weneći/ Fráncuzowie/ y Angielczycy. Oni też wzaiem rozsyłáią przez morze do miast Europeyskich towáry swoie/ ktoremi zbogáćiwszy sie ták do státnia Alexándrya w mieszkáńce byłá/ że żadnemu miástu wielkośćią swoią nie vstepowáłá/ oprocz sámego Rzymu. Teraz poczęłá sie mnieyszyć zá przybyćiem Mahometanow.

Turek Tátárom.

CO wielom zá zwyczáiem przychodźi, iż ábo dla boiáźni iákiey, ábo też dla potrzeby pospolicie gorszemi ná drugich bywáią, to wam zgołá mieyscá położenie dáło, iż nád wszytkie narody naygorszemi iesteście, ktorzy iáko nie vśmierzone pospolstwo żadnego práwá nád sobą nie znaćie.

znacie. Gdy iednák do nas pieniędzy nie posláliście, áni też legatow wáßych wczás wypráwili, pokázuiećie po sobie, ábyśmy ie ná was gwałtem wyćiągáli.

Z Ägátáyſkich Tátárow Car Turgetes/ wydał był corkę ſwoię zá Máhometá / gdy w Páphlágoniey mießkał zá oycá Amurátá przećiwko Perſom woiuiąc/ z ktoremi y ći Tátárowie vſtáwiczne walki prowádźili ná ten czás/ máiąc pretenſyą ná krolestwo Perſkie/ ktore pod nimi przez długi czás było: wiec też y dla tego iż idą zá ſektą Turecką/ ktorą ſie Perſowie brzydzą. Dla tegoż w Turkách ſie kocháiąc w Máhomećie źięciu/ posłał mu Turgetes podárki wielkie/ winßuiąc ſczęścia wßelkiego/ gdy po wźięciu Konſtántynopolá wyieżdżał woiowáć przećiwko Zánkáſſánowi krolowi Perſkiemu/ y ſwoie posiłki pod Synopolim wypráwił.

Tátárzy Turkowi.

GLupia záiste rzecz tobie od nas czego wyćiągáć, ktorzy sámi wydźierstwem y łupy nieprzyiaćielskiemi żywiemy śie. Y legácyey prozno od tych oczekiwaß, ktorzy nie sposob proßenia, ále stáránie woiowánia v postronnych czynią. Obyczáiom nád to namniey śie náßym nie maß dźiwowáć, gdy máło są rozne od áffektow bestyálskich, y ktorzy z przodkow swoich zwyczáiu, mężoboystwá miásto spráwiedliwośći vżywáią, á wydźierstwá y kradźieży miásto práwá.

W Sąśiedztwie z Zágátáyſkiemi Tátárámi przez rzékę Sur y Äich mießkáią Ordy rozmáitych Tátárow/ Nohayſkich/ Sy-

 birſkich/

birſkich / (á ći Moſkiewſkiemu hołdowáli ná ten czás Iwánowi wielkiemu / ktory z ich poſłußenſtwá wybiwßy ſie / onych ſámych w iárzmo niewoley zápzzągł) Cheſelinſkich / Scyámbáyſkich / y Vrgentyſkich / żadney policyey y doſtátkow z Zágátáyſkiemi godney nie máiący. Ktorych Máhomet chćiał pod ſwoie poſłußenſtwo podbić / dobywßy od nich nie dáleko zamku Perſkiego Koryku / ále nie mogł temu zdołáć / dla niezliczoney ich wielkośći w ſąsiedztwie / gdy v dálßych Tátárow mieli po ſobie przećiwko niemu / to ieſt Báſchiedſkich / Tumenſkich / Kázánſkich / Aſtráchánſkich / Száláczmirſkich / Reſánſkich / náßych Perekopſkich y Cerkáſow / ktorzy ſobie wzáiem gdy chcą wielką prędkośćią pomagáią. A nád to ieſt ieſcze niezliczona práwie liczbá ich Ord y przezwiſk w Kátáio / Belgián / y Argo / ktorzy niemáło pomagáli Selimowi pierwßemu ná Perſá / tákże Solimánowi ná Chrześćiány. V Perekopſkich ná ten czás był Carem Eczyngier / człek wielkiego miedzy ſwoiemi záwołánia / y żołnierz biegły w rycerſtwie: do tego Papież y Ceſarz poſłáli byli Ludwiká Pátryárchę Antyocheńſkiego / prosząc áby przećiwko Tureckiemu woynę podnioſł / á oni mu chćieli dobrze płáćić. Lecz ſie on odwołał ná Káźmierzá Krolá Polſkiego / mowiąc ieſli moy pobrátym chce to vczynić / á mnie przez poſłá ſwego vpewni / tedy y ia iemu kwoli będę z Turki woiował. Lecz Krol Pátryarchę niſczym odpráwił / z Krzyżakámi woyną Pruſką zabáwiony.

Turek Atheńczykom.

SZkoły wáße Atheńczycy, ktoremiśćie y kwitnącey Rzeczypoſpolitey, y ſławy w Philozophiey wielkiey doſtąpili, nas naybárźiey vpomináią y proßą, ábyſmy miáſtu wáßemu przepuśćili, częśćią dla wielkiey mądrośći y godnośći przodkow wáßych, częśćią też dla ſámych náuk wy-

zwolo-

zwolonych, ktore swoy początek y doskonáłość w Athe- niech wźięły. Ale gdy wáßą zaiątrzoną náprzećiwko mnie nienawiść vważam, zda mi śię żebym was bárźiey dobrodźieystwy do gniewu rozżarzył, á niżeli do przyięćia łáski wdźięcznieyßemi vczynił. Przetoż role Eulezyńskie ogniem popustoßywßy, y to co miedzy Pierium á Megárą iest ná łup żołnierzowi podawßy, wnet o tákowymże vpadku miástá wáßego, wiedźćie. Wiećie ábowiem iż łáskáwość częstokroć wielkośćią występkow bywa zátłumiona.

Pod ten czás gdy Máhomet Konstántynopole opánował / vmárł Neryus Xiążę Athenskie / żone z máłym dźiećiątkiem ná páństwie zostáwiwßy. Tá widząc siły ná ten czás Tureckie / vdáłá śie do Máhometá z podárkámi zá czásu / y zostáłá pod iego obroną sámá ná páństwie trybut pewny płácąc. A po máłym czáśie / przyiáchał do Athen z kupcámi Weneckiemi syn Piotrá Pálmeryusá Senatorá Weneckiego w spráwách swoich hándlowych / ktorego oná wdowá rozmiłowawßy śie / námowiłá áby swoie żone w Wenecyey zábił / á z nią śie ożenił / chceli bydź Xiążęćiem ták zacnego miástá. Vczynił ták Pálmeryus / y ożenił śie z nią / lecz nie długo ták nábytego páństwá záżywał: bo dowiedźiawßy śie tego brát zmárłego Neryusá Fránek / ktory przy Máhomećie dla tego śie Xiestwá báwił / oskárżył one pánią do Cesárzá / że syná máłego od oyczyzny oddaliwßy / ktoraby iescze słußniey nań po brácie przypáść miáłá / podáłá wnet w moc Wenetowi obcemu. Vsłyßawßy to Máhomet / kazał Wenetá precz z pánią wygnáć / á Fránkowi dał Atheny do dźierżenia / ktore on opánowawßy / brátową do wieże w Megárze wsádźił á potym strut. á Pálmeryus żony odbieżawßy / vćiekł do Naupáktu / kedy oćiec iego był Praefektem.

Atheńczycy Turkowi.

NIe záiſte nienawiśćią przećiwko tobie idźiemy. Co bowiem nam nád cáłość wolnośći może być lepſzego? ále zá oyczyznę, ſyny y oyce náſze (ktorym wſzytkoſmy powinni) woynę záczęliſmy. Y nie zdamy ſie z tobą nieprzyiaćielſko poczynáć, ſwoich rzeczy broniąc, gdy ty gwałtownie cudze zábieraſz; Przepuśćił Syllá Athenom, dwákroć też Alexánder łáſkę pokazał: Coż tedy twoie zá zwyćięſtwo będźie, ieſli nas woyną zágubiſz? Maſz tedy rácżey záchowáć nas ná przykład łáſkáwośći twoiey, ktorą ſnádniey inſzych ánimuſze do łáſki záćiągnieſz, niżeli okrućieńſtwo, gniew, y ſwowolne ſzaleńſtwo nád więźniámi pokázuiąc, czym Græcow wſzytkich do nienawiśći przećiwko ſobie pobudzaſz. A my żadney dáley vfnośći nie máiąc, ieſli łáſki nie pokażeſz, o oſtátnie ſzczęśćie mężnie będźiem ſie kuśić. Co bowiem piękanieyſzego, y w rzeczách ludzkich wdźięczanieyſzego może być, iáko cnotliwym ſynom oyczyzny y obywátelom, zá zdrowie wſzytkich ſámych śiebie śmiele ná śmierć wyſtąpić.

GDy ſie Xiążętá Græccy oderwáli od Turká / máiąc nádźieie w Włochách / odłączył ſie też y ten Fránek z ſwemi Atheńczykámi od Máhometá. Ale on naypierwey záwitał z woyſkiem do niego / tłukąc vſtáwicznie mury mieyſkie dźiáłámi ták bárzo / áż wſzytko miáſto niemal porownał z źiemią Roku 1461. ſam Fránek z zamku bronił ſie dobrze. A po dlugim oblężeniu námowił go Omaris Báſzá áby

ßá áby ſie poddał / rzeczy ſwoie zábrawßy wßytkie / á iáchał do Thebás / ktore mu Máhomet wzáiem dáie z Bœocyą wßytką. Vczynił Fránck przeſtráſʒony zgubą miáſtá Athenſkie° / wźiął Theby y Bœocyą / ále w niey nie długo pánował; gdyż go Turek po roku niemal zabić roſkazał.

Turek Thebáńczykom.

S Puſtoßenia Atheńſkiego ſłyßę bárzo żáłuiećie Thebáńczycy, o ktorych wiem, żeśćie y w woynie towrzyßámi imy w rádźie vczeſtnikámi przećiwko mnie byli. Wam tedy, ná ktorych wielki iuż padł poſtrách od nieprzyiaćielá, podobny koniec w vpadku będźie, y rowne z Atheńczykámi vtrapienie przyſtoi. Co wam dla tego oznáymuiemy, ábyśćie pierwey z wyſtępkow gryźieniem ſumnienia, á potym w rychle ćięßkim karániem byli trapieni.

DObywał tego miáſtá Amurates II. oćiec Máhometow długo / ále nic nie ſpráwiwßy / muśiał odeyśdź do Mácedoniey Thermu doſtáwáć / kedy czás niemáły iuż iego woyſko leżáło / y dobył ich głodem y nieſpániem vſtáwicznym ſtrapiwßy. Weneći ktorych to miáſto było zábáwieni woyną Ferárſką / ſłußnego woyſká ná odśiecz wypráwić nie mogli / ále iáko zá Amuratá / ták też y zá Máhometá śilá miaſt w Albániey / Peloponeźie / y Bœocyey potráćili / zá niezgodą Krolow Chrześćiáńſkich / ktorzy vmyślnie pod ten czás wßyſcy niemal z nimi walczyli / chcąc ich potęgę y wolność wniwecz obroćić.

Thebani Turkowi.

ZBurzywszy Atheńczyki, nie tylko Thebanom ánimuszu, ále Græcyey zgołá wszytkiey (ktorey záwsze pomnożycielmi wolnośći byliśmy) śił do woyny przyczyniłeś, ktora woiennym okrućieństwem w zápálczywość wpadszy, ćiebie záiśte ná skaránie ták wielu zbrodni twoich dobrowolnie szuka. Zwykło áborwiem częstokroć w desperowánych rzeczách szczęśćie pewne wyswobodzenie vtrapionym przynośić. Y nie łátwie też Tyránnowi być posłusznemi náwykáią, ktorzy drugim roskázowáć náuczyli śie.

PRzed woyną ieszcze Amuratową / wybiły śie były miástá niektore Græckie z władzey Wenetow / zá powodem Thomaszá Páleologá brátá Cesárzá Konstántynopolskiego / ktory niechcący mieć pod Włochámi Græków swoich / przywiodł ie do rebelliey / á sam obronić od Turká nie mogł / y owszem nástępuiącego Máhometá widząc / vćiekł wszytkiego odbieżawszy sam do Papieżá kędy mieszkał áż do śmierći. Záczym bárzo śie máło miast wolnych przy Wenećiech Turkowi opárło / á miedzy nimi tá sławna w Bœocyey Rzeczpospolita Thebáńska / lecz y tá nákoniec / zá nádwątleniem śił Weneckich od Báiázetá wtorego / muśiáłá wpáść w niewolą Turecką pospołu ze wszytkim Peloponezem y Acháiią.

Turek Lácedemonczykom.

WOyská Lácedemończycy, ktoreśmy ná oblężenie Spárty z Kleándrem wyprawili, słyszę bárzo boićie śie, w ktorym dwádźieśćiá tyśięcy wyborney piechoty mamy, á iezdy lekczeyszey ośm tyśięcy, ktorych męstwá wielkiego y wiá-

go y wiáry ná woynách, nie ták cżęſto my doználiſmy, iáko wy obawiaćie ſie. Przetoż wam ták wielą nieſzczęśćia vtrapionym potrzebá ná cáłość Rzeczypoſpolitey y zdrowie ſynow iey oglądáć ſie, áby ſnadź gdy ſtárych przodkow wáſzych woiennych ſławą, woynę nád śiły wáſze z námi zácznieće, zá vporne przedśięwźięćie nie odnieśliśćie kárania znácznego. Piękna ieſt tedy, w tych rzeczách ſzukáć v nieprzyiaćielá fáworu, ktorych ieſlibyś ſie zbraniał vczynić, wnet zezwoliſz przymuſzony.

NAprzednieyſze y naporządnieyſze miedzy Grækámi miáſto Spártá Lácedemońſka / ktorą wziął Mahomet czwartego roku po wźięćiu Konſtántynopolá / pod Demetryuſzem brátem Ceſárſkim przez podánie / á ná to mieyſce dał mu miáſto Ænum ná wychowánie / przydawſzy ná káżdy rok 60. tyśięcy tálerow z ſkarbu ſwoiego do żywotá.

Lácedemończycy Turkowi.

K*Leándrowi v* Laconas *miáſteczká ze wſzytkim woyſkiem náſzym dobrowolnie poddáliſmy ſie. Beſpiecżniey ſie ábowiem Lácedemończykom zdáło, przyiąć rádę nieprzyiaćielſką, gdy widźieli bydź zdrową, niżeli woyny probowáć: Y nie zdáło ſie też nam ſłuſznieyſze zwyćięſtwo, iáko bez żadney ſzkody Rzeczpoſpolitey, y bez pożaru woiennego oyczyznę záchowáć.*

WYſłał był Demetryus z Spárty ſzwagrá ſwego Aſáná z woy-

ſkiem

ſkiem do Korynthu / áby bronił przeſćia Turkowi do Peloponezu z ludem / lecz go Turek dobył oblegſzy w Tegeum / y chował długo w więźieniu / miáſtá iego y zameczki ogniem y mieczem puſtoſząc / á dobywſzy nákoniec głownego miáſtá iego Leontarium, kazał wſzytkie Mieſczány ná głowę wyśiec / y onego ſámego zábić.

Potym ſą Máhometá wielkiego liſty, przydam ieden oycá iego Amurátá wtorego ktory piſał do Szkánderbeká Xiążęćiá Albáńſkiego, podnioſzy ſie w pychę z zwyćięſtwá odnieſionego nád Władyſłáwem náſzym pod Wárną.



Amurat Ottoman Ceſarz Turecki, *ná wſchod y ná zachod ſłońcá Pan:*

Szkánderbekowi wychowáńcowi niewdźięcznemu żadnego zdrowia.

NIe mogę tego wyrzec iákoś mi wiele przewinił, zwłaſzczá gdy ſobie wſpomnię, to wſzytko coś mi vczynił, mnie ſámemu y oycu mey żony Deſpotowi: lecz ieſzcżeby to było wſzytko nic, kiedybyś był Bogá iednego nie opuſzczał, y Máhometá Proroká iego, á nie przyimował tey obłędliwey Gaurſkiey wiáry: ktorą gdźiebyś záś opuśćił, tedy ieſliś znał przedtym dobrodźieyſtwo moie, poznałbyś ieſzcze tym więtſze, y oyczyznę ſwą w cále, y co więcey, ktorey mieć nie będźieſz, ieſliże ſie nie obaczyſz. Niechay ćię to nic nie vwodźi, żeś to trochę nád moim vrzędnikiem zwyćięſtwá otrzymał, toć ſie działo moim folgowániem,

chcąc

chcąc ábyś ſie vpámiętał: bom ćię nie dał do końcá trapić, przetom lud máły przećiw tobie poſyłał, máiąc o tobie tę nádźieię, iż przyydźieſz kiedykolwiek k ſobie A tak nie vpámiętaſzli ſie záraz, pomyślę ſobie ináczey o tobie. Szerzeyći powie drugie rzeczy ten moy poſeł Vrádyn. A zátym bądź dobry maſzli rozum. Dan z Adrinopolá mieśiącá Lipcá, od národzenia IEZVSA 1444.

PRzyieżdżał do królá Káżimierzá ſynowiec tego to Amuratá do Sendomierzá Dawid Muſtáphá / Roku 1452. który zbiegł był do Węgier / y tám mieſzkáiąc wiáre Chrześćiáńſką przyiął / áby ták ſnádniey zá pomocą Pánow Chrześćiáńſkich / mogł Ceſárſtwo po Amuraćie oſieść iákoż o to ſie v królá Káżimierzá ſtárał / áby tám mogł przez Polſkę z ſwoim ludem iácháć. Ale gdy ſie dowiedźiał że iuż Mahometá obrano / wroćił ſie znowu do Węgier.

Rycerz Chryſtuſowey wiáry Iurek *Káſtryotus Xiąże Albáńſkie.*

Amuratowi Ottomanowi Xiążećiu Tureckiemu.

TEn liſt ktoryś do mnie piſał Amuraćie, folguiąc ſtárośći twey, wdźięcznie y ſpołem ná ten czás przyimuię: áleć go zá śmiech ſobie więcey mam. Żádawaſz mi niewdźięczność iákąś y zmienienie wiáry, á przećię mnie k ſobie przyćiągaſz gládkimi ſłowy iáko Mágnes żelázo, áby zápámiętawſzy duſze ſwoiey, obłędliwą twą wiárę przyiął, ktorey ty nieprawdą ále mocą broniſz. Obácz ſie co czyniſz: co zá święty y co zá ták wielki prorok twoy ieſt Máhomet,

homet, y co ty zá piſmo gruntowne maß ſwey wiáry? A iż wierzyß w iednego Bogá, toć káżdy człowiek wie ná świećie, iż Bog ieden ieſt, y ták wierzy: ále iáko k niemu przyść, á przez kogo, ná tym wßytko zależy: gdyżeſmy my ſámi niegodni przyść przed máieſtat iego prze ſproſne grzechy ſwoie: muśiemy tedy mieć Chryſtuſá iednaczá á poyśrzedniká náßego, przez ktorego do Bogá mamy przyſtęp mieć, ále głuchemu prozno co powiádáć, bo nie ſłyßy. A że mię też winnym czyniß, tedy wiedz pewnie, że ſpráwiedliwiem ia Amuraćie ná ćię ręce ſwoie podnioſł, zá niewolą ſwą, bo mi nie ßło o máłą rzecz: Przodkiem o dußę, ktorąś mi był podał w czártowſkie ręce, potym o oyczyznę, ktorąś mi wydárł bráćią pobiwßy: ktemu o miłą wolność, ktora droższa ieſt náde wßytkie ſkárby ná świećie. Przeto proßę opuść iuż ſrogie ſwe pogróżki, ktorychem ia świádom, á mnie tych rzeczy nieobiecuy, ktoremi mię nigdy ná ſwą ſtronę nie náwiedźieß. Dan z namiotow ná Epirze Látá 1444.

Dziwował ſie Amurat ták śmiálemu iego piſániu: y przetoż nie-
chćiał go przeſtáć / ażby go był zniſczył. iákoż ták długo z nim
walczył / áż pod Kroią zamkiem z gniewu vmárł / iż lud vtráćił / á z
lekkośćią ſwą muſiał odſtąpić. y ſyn Máhomet meſtrou iego wy-
dziwić ſie nie mogąc / że ták długo z nim walcząc / nigdy go doſtáć nie
mogł / czyniąc na to wielkie przewagi / proſił go áby mu ſwoy miecz
vkazał / ktorym Turki przećinał / y w rożnych potrzebách ſam ſwoią
ręką dwá tyśiącá powiádáią / y wiecey ich zábił. Poſłał mu Szkán-
derbek do Konſtántynopolá; á gdy nim żaden ná dworze Máho-
metowym

metowym władáć nie mogł że ták był wielki / odeſłał go Szkánderbekowi z zágniewániem iż mu táki miecz przyſłał/ ktorym żaden człowiek władnąć nie może/ y ſam Szkánderbek / áleś mi práwi przyſłał ná deſpekt. odpiſał Szkánderbeg/ iamći wprawdźie miecz ſwoy tobie poſłał / ále ręki ktora nim władnie y Turki przećina / bynamniey/ bo ią chowam ná vpadek twoy/ y ná zgubę wielu pogan / czego rzeczą ſámą doznaß. Y dokazał poczęśći niemáłey/ gdy máiąc z nim bitwę czáſu iednego / Máhomet obrał dwu co namocnieyßych Turkow/ áby pilnowáli Szkánderbeká á oſkoczywßy z inßych gromádą/ porwáli go żywcem z koniá / lecz gdy ſie go ći dwáy Turczynowie vchwyćili ták mocno/ że ſie go puśćić niechćieli/ wyßárpnął z ſobą iednego Szkánderbeg z koniá/ że wiſiawßy długo przy nim muśiał ſie vpuśćić / á drugiego przećiął nápoły mieczem z inßemi ktorzy ſie ćiſneli do niego/ chcąc go vłápić. ná co y ſam Máhomet pátrzał/ ktorego potomkowie vſtáwicznemi woynami/ y pilnym miedzy ſobą rządem ták bárzo ſwoie páńſtwo rozßérzyli/ że Chrześćiánie pátrząc ná śiły ich nie śmieią ſie ná nie oburzyć/ chocby mu też mogli podołáć/ kiedyby tylko zgoda byłá miedzy Pány.

Rządzi Turek páńſtwo ſwoie wßyſtko przez dwudźieſtu Beglerbegow ábo Báßow/ z ktorych trzech ma w Europie. to ieſt naypierwßy w Zenacie iego y naywyżßy w rządźie Báßá Grecki / drugi Budzyńſki á Themeßwarſki trzeći. w Azyey trzynaśćie: Natolſki/ Kárámańſki/ Damáſki/ Aleppu/ Trypolſki/ Babilońſki/ Bálzáriyſki/ Kárámachákońſki/ Edryey/ Liwázyev/ Márazu/ y Cypriyſki. w Afryce trzech: Kairſki/ Alexándriyſki/ Algerſki; y Báßá wyſpow wßytkich morſkich. Ci máią pod ſwoią mocą 145. tyśiecy iezdy vſtáwiczney po máietnośćiách ośiadłey/ ktoreyby zá gotowy groß nie wychował do roku pietnaſtá millionow czerwonych złotych/ zowią ich Spáchi Trymárhoryothy. Báßá zás morſki/ ma záwße ná morzu trzyſtá gáler z ludem / y czternaśćie okrętow z ármatą. á ſam Ceſarz ma pieniężnego ludu pietnaśćie tyśiecy iezdnych/ y dwanaśćie tyśiecy Iánczarow.

LIST

Ceſárzá Tureckiego, do królá Hiſpánſkiego Philippá z vpominki, poſłány Roku Páńſkiego, 1585.

Hali Soliman/ Pan domu Othomáńſkiego/ Ceſarz y Pan powſzechny wſzytkich Krolow y Xiążąt świátá tego/ Xiąże y obrończá zakonu Háli/ przez Proroká náſzego Máhometá nam oznay mionego. Naſławnieyſzemu Kśiążećiu wſzytkich Chrześćiáńſkich Xiążąt: obrończy wſzytkich ſpraw Názáreyczykow: możnemu y vczćiwemu Pánu/ Krolowi Philippowi/ ktorego koniec niech będźie ſczeſny/ záczym miedzy námi pokoy z przyiáźnią poſtánowion będźie/ poſyła zdrowie.

SLawá cnót twoich, vczćiwy Pánie, choćiaż w ták rózney wierze, ſercá mi dodáłá: ábym nie przeſzkadzał twego chwálebnego przedśięwźięćia, áni też pomocnym był twoim táiemnym nieprzyiaćiołom, ktorzy życzą ſobie tego, ábym im ná pomoc przybył, domniemawáiąc ſie zá tym moim od nich odłączeniem, że ia tobie pomagam, żem nie przeſzkodźił twoim woyſkom, moiemi wielemożnemi okręty, y wielkiemi woyſki, áby twoie zwyćięſtwá otrzymáły: ktorego zwyćięſtwá tobie w twoim kroleſtwie, od Bogá mieć życzę. á iáko ia, iákiemiżkolwiek śiłámi, nieprzyiaćioły moie zwyćiężáć mogę: ták też y ty ſwoie do tego kreſu przywieść, ábyć więcey przykrzy nie byli: poniewaž mną dźiać ſie nie będźie, áby przewiedźione być nie mogły, iákieżkolwiek będą. O czym iednák z tobą námawiáć ſie będźie

dźie Ali Baßá moy komornik, ktoremu będźie dána zupeł na wiárá.

Pan powßechny świátá
Zeli Soliman.

Przy tychże liśćiech Cesarz Turecki posłał w dáry Krolowi Philippowi.

Czterech Lwow ze złotemi obrożámi/ ná których były wyryté Herby Krolá Hißpáńskiego z ich láncuchy złotémi.

Dwánaśćie Szábel z Dámáßku Tureckich/ z ich ochedostwem y złotemi láncuchy.

Czwory puzdrá do nożow ze złotem osádzoné/ á w káżdy cztery były noże/ v ktorych okłádźiny były ze złotá drogimi kámiennmi osádzoné.

Do tych przydał dwánaśćie Jednorożcowych rogów/ ná siedmnaśćie dłoni wzdłuż/ v ktorych podsády/ ná ktorych stały/ były ze sczérégo złotá z Herbámi Krolá Hißpáńskiego.

Dwádźieśćiá opon kosztownych ze złotá tkánych/ dla obićia y ochedostwá pokoiu. Ná tych Oponách były wyrážone zwyćiestwá/ które okręty woyská Tureckiego pod tym teráznieyßym Cesárzem otrzymáły.

Przytym y Lektyczkę/ ktorey ná gálerách vżywáią/ ze sczerégo złotá y z kryßtału spráwioną/ z iey podniebieniém/ y Firánkámi/ ná ktorych bárzo ozdobnie y kosztownie wyrážoné były dźieie sczęśliwé Krolá Hißpáńskiego.

Posłał też y dwie Skrzyni złote/ w których było pierze rozmáitych farb: druga Skrzyneczkę przy nich kosztowną w ktorey było czterdźieśći Perel bárzo drogich/ które Bezoáry zowiemy: kożda wáżyłá czternaśćie vncyy.

Posłał też Tarczy sześć okrągłych Hißpáńskich/ złotem osádzonych: ktorémi bronić się wßytkę strzałom może: y wytrzymać czter-

dzieśći rázów ćietych: ná tych były wyrázone zwyćięstwá Kárlá piątégo Cesárzá/ przećiw Luteranom y vpornym.

Posłał też dwu Jednochodników/ białą/ czarną/ y źieloną śierśćią z przyrodzenia száchowánych z sześćią Turków/ którzy lwy w opiece swey mieli y konie.

L I S T
Krolá Perskiego, do tegoz
Krolá Hiszpańskiego.

Szách Mehemet Kátáney/ wielki Krol Perski/ Kálifá powszechney sekty Háliskiéy: Głowá przednieysza Kreścebálská/ Monárchá Pártyéy/ Persyéy/ Asyryéy/ Mediéy/ Armeniey/ syn miły/ y spráwiedliwy stróż zakonu proroká Máhometá: skrociciel tyránow wschodnich: Książę miástá wielkiego Sámárkándy: obroniciel wielkiey wyspy Chimy: potomek prawdziwy Jzmáelá Zophi/ niezwyćiężony/ strászny/ y nawyzszy Pan morzá/ y ziemie wschodniey. Do ćiebie wielki Philippie z Rákus/ ktoryś iest nachwálebnieyszy/ y naświetnieyszy miedzy Książety wiáry Chrystusowéy: przechodzący iáko Słonce/ w wysokim máiestácie w pánstwie Chrześciánskim: możnemu y zwyciężcy: życzę y proszę zdrowia y zwyćięstwá.

A Czkolwiek nas Religia łączy, możność przedśię ktora iest pospolita nieprzyiáźnią z Othomáńskim Tyránem, czyni podobné przyiaćiołom naszego máiestatu: vważáiąc v śiebie wielkość twoię, żeś z twoim mieczem, tám gdźię Słonce gáśnie, páństwo swé rozszerzył, áż do tego mieyscá gdźię záś wschodźi, bo iest blisko mnie: vdalem się ábym się

vmawi

vmawiał, y vczyniłći znáky cześć. Dlategoż iednák, roſkazałem wſzytkim źiemiom, ktoré ſą moie, y dáią dań memu Berłu krolewſkiemu, y hándle wiodą z moimi, ták z Indiey, iáko y co bliſko ich ſą, áby okazáli wſzyſtkę dobrą wolą twoim poddánym z kráiu Ormuſkiego, z Portugáliey, y wſzytkim inſzym, ktorzy władáią mieczem, broniąc twoię wielkość, á ſą pod poſłuſzeńſtwem twoim, iáko nay wyzſzego páná kroleſtw co nawyzſzych: áby im niedopuſzczáli płáćić namnieyſzey rzeczy, okrom portu Chidemſkiego: okrom ktorego, wſzytkie inſze áby były otwárte, á czynić mogli to, coby iedno żywnie chćieli. Kwoli tobie kazáliſmy znieść zamek Ademſki: ktory był Soliman wźiął przez zdrádę: áby pożyć mógł twego Stároſtę w Goá. Y chcemy, áby wſzyſcy Chrześćiánie mieſzkáńcy w náſzym kráiu, byli ná wſzytkim, y przez wſzytko ták vważeni, iáko náſzy właſni wierni, dawſzy oſobliwe ſtáránie o nich, Pierykanowi náſzemu Generałowi, áby pilnował żeby náſze wyſokie roſkazánia pilnie chowáné, á nie gwałcone były: Wiéſz wielkość twoiá, że to iuż śiodmy rok moiemi wielowielkimi woyſki, treſkcę nikczemné, podłé, ápyſzné woyſká Tureckié: bo ia będąc zábáwiony woyną z Ityám Aſzym moim brátem: oni zdrádą wpádli, y wźięli Chirám. ále ia przełomiwſzy pięćioro woyſká ich, wygnałem ie z tego kráiu z ich háńbą y ſzkodą, y podałem ie w poſtrách táki, że namniey zoczywſzy moie chwálebne proporce, trzech wielkich żab, y Lwá czerwonego, ich Mieśiąc ćmić ſie muśi:

muśi: y sámi vćiekáią z wielką swą sromotą. A ia áni przestánę dotąd, poki ich nie wyżonę ze wßytkiego wschodu: vczynię, że poniecháć mußą swych prosnych Tytułów Othomáńskich, których sobie przywłaszcáią. y poki nie vtwierdzę stolice przodków stárych moich chwálebnych niezwyćiężonych, Ismáelá y Luhelbá, w wielkim mieśćie Bábilon y w Káirze: y póki koronowan nie będę ná grób IWAN *Tußkaná náßego proroká. Vmyśliłem ćię prośić, ktoryś iest ták pánem wielkim: ábyś śie zemną ziednoczył, posyłáiąc mi Dźiał y árkábuzów, y twoię stráßną ármatę z Lizybonu, ábym Othomáńczyki wykorzenił z Arábiéy, á ćiebie vczynił pánem Dámáßku y Egyptu. A drugą ármatą, ábym ie wykorzenić mógł z Græcyey, y vczynił ćię Cesárzem Konstántynopolskim: áby ták zwyćiężywßy tego Tyránná, my sámi dwá mogli rządźić świát wßytek w pokoiu, á sobie zobopolné cżći wyrządźáli. Okaż Pánie swoię wielką możność przećiw temu psu: ktoremu gdyby mógł wyżárby y serce. Mam ia Tátáry zá swoy groß, z ktorémi puśćiwßy w bieg skárby moie, posłałem ich piętnaśćie tyśięcy do Káphy, áby ią zburzyli. Rozmyśl śie dáć mi znáć o wßytkim: ábowiem stąd wezmę ostáteczną poćiechę. W tym ćię mile pozdrawiam: á ná znák miłośći, posyłam wielkośći twoiéy ná pámiątkę moich trochę vpominkow.*

Konterfekty Ismáelá, Táchelá, Dámáßá, y Moy, ze złotemi strzepkámi y z Perłámi.

Skrzynkę ná kształt kálámarzá obyczáiem Perskim pieknie wyzynioną z Turkusámi.

Czterech Chártow / ktorzy z przyrodzenia mieli ná sobie sierść czerwoną / żołtą / y zieloną.

Dwá Tálerzá ze trzćiny koprowey osádzone perłámi y Turkusámi.

Dwá Tálerzá z stali Tábrys / robotą złotą / osádzone Turkusámi y Rubinámi.

Cztery Száble pieknie osádzone Sálámáńskie.

Dwá Kobiercá ná stoł / w ktorych są háftowáne Perły / Turkusy / y Rubiny / wszytkie woyny Támerláná.

Cztery trąbki łowcze / z drzewá Audáńskiego / ktore sie ták lśni iáko zwierciádło.

Dwánaśćie kit Pierza rozmáitego zwierzá piekne / miedzy ktoremi są niektore pozłociste.

Bániá szkłá Sárámáńskiego / ktore sie stłuc nie może.

Łożko z kobiercy ná stoł ktore sie skłáda iákoby iáki stolek / w ktorym wyrázona woyná Asáná Persá z Czausem Książećiem y Krolem Medskim.



Pożytek czytánia tych Listow.

PIerwszy / obaczyć iáko wiele pánstw odszczepienstwem od kośćiołá Kátholickiego oderwánych / abo inszemi grzechámi wielkiemi pomázánych / P. Bog przez pogáńską niewolą pokarał. Niech sie káżdy poczuwa.

Drugi / obáczyć iákie iest koło odmiennośći ná tym świećie. Oni pánowie y medrkowie wszytkiego świátá Grecy / w iákie teraz poniżenie przyszli y zglupieli. Czym sie kto nabárziey popisuie / ná

tym go P. Bog naprzedzey ſkarze. Zle wolnośći zbytniey to ieſt ſweywoli zázywáć/ by ſie w niewolą nie obroćiłá.

Trzeći. Obáczyć iáko pogánin Turecki/ nikomu z Pánow y Xiążąt Chrześćiáńſkich wiáry nie dotrzymał/ wziąwſzy ich ták wiele ná wiárę ſwą/ wſzytkich niewolſtwem vwiązał. Przykłádow złamáney od niego przyśięgi w tych Liśćiech bárzo wiele/ á práwie pełno/ káżdy myśl o ſobie.

Do Czytelniká.

Koniec iuż Czytelniku, widźiſz by dźiękowáł/ łáſkáwy
Zbáwićielá twego proś by pogáńſkie ſpráwy,
Wſpák obroćiwſzy w wieczne dał zápámiętánie,
Ich záoſtrzone miecze obrácáiąc ná nie.
A świętemu gorę dał widźieć Kośćiołowi,
Zgodę Monárchom, pokoy wſzytkiemu ludowi.





M. MATTH: BVCZKOVIVS PHIL. D.
Ad N. SIMONEM STAROVOLSCIVM Art. B.
Discipulum suum ἐπιτήδειον.

ARdua magnorum virtus celebrata per orbem
Heroum, laudis suadet habere decus.
Scit Paris, Æneasq; pius, scit durus Achilles,
Quanto solemnis fama labore venit.
Grandiloquo cecinit feralia bella cothurno
Romuleus Vates, candidus ingenio.
Expreßit fortem præstanti carmine Regem,
Qua pietate bonos ornet, ametque viros.
Semper Smyrnæi durabunt vatis honores,
Vincit Herculeos gloria clara, rogos.
Ampla tuæ SIMON STAROWOLSKI gloria gentū
An non post cineres viuere rite potest?
Immites Othománigenas, & barbara Regna
Describis calamo non (mihi crede) rudi.
Quàm PATRIÆ pietas cordi, quàm dulcis amœnæ
Libertatis, amor debeat esse, dotes.
Ritè doces. Quid non tentet væsana libido
Horum, qui spernunt regna beata poli?
Hi, quantùm distent malesana mente rebelles
A recta Fidei relligione, canes!
O quantis ardent irarum fluctibus erga
Christi colus spurci, carniuoriq; lupi!
Quid nisi cum Patria mœrenti fidus, amansq;
Filius, his fratres vocibus álloqueris:
Exertam valido conamine stringe Machæram
Sarmata, vir durum pectore robur habens.

Vince



Vince (age) crudelem numeroso milite Turcam,
A ceruice vagum pellere disce Scytham.
Sic tua relligio toto cantabitur orbe,
Vulgabuntq; tuam muta sepulchra Fidem.
Temperans excellens humana pericula virtus.
Musaq; post cineres viuere quemq; facit.

IN LIBRVM NICOLAI ZORAWSKI Art. & Phil. Baccal.

Epigramma.

QVorum natura est rerum studiosa nouarum,
Hunc librum relegant, & noua multa scient?
Quæ, non crine reclusa docebit epistola, equino,
Sed STAROWOLSCI, fida relata canent.
Namque opus istud habet magni secreta Tyranni
Turcarum, illius noscere facta potes.
Noscere consilium, mentem quoque noscere sæuam,
Dum victus gemit, aut victor acerbus ouat.
Eximium certè ex paruo hæc didicisse libello:
Sed magis eximium grato animo accipere.





